

DWUDZIESTY ROK SZKOLNY ROZPOCZĘTY!

PROLETARIUSZE
WSZYSTKICH KRAJÓW,
ŁĄCZcie SIĘ!



CENTRALNY
ORGAN ZNP

Głos Nauczycielski

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

Rok XLVII, nr 36 (1387)

Warszawa, 8 września 1963 r.

Cena 70 gr

Minister Oświaty - do nauczycieli

DRODZY Towarzysze i Koleżki! Nauczyciele i Wychowawcy! U progu nowego roku szkolnego, w dniu konferencji nauczycielskiej, na której obradujecie nad najlepszymi metodami realizacji programów nauczania, podniesieniem poziomu i wyników pracy szkół, rozszerzeniem i umocnieniem socjalistycznego wychowania młodzieży, składam Wam serdeczne i gorące życzenia jak najlepszych osiągnięć w pracy dydaktycznej, wychowawczej i społecznej.

Witam jak najserdeczniej tych spośród Was, którzy ukończyli studia wybrali piękny, rozległy zawód nauczycielski i dziś rozpoczynają pierwszy rok pracy w szkole; życzę Wam — Młodzi Towarzysze i Koleżki — powodzenia na obranej drodze życia, jak najlepszych wyników działalności pedagogicznej i społecznej.

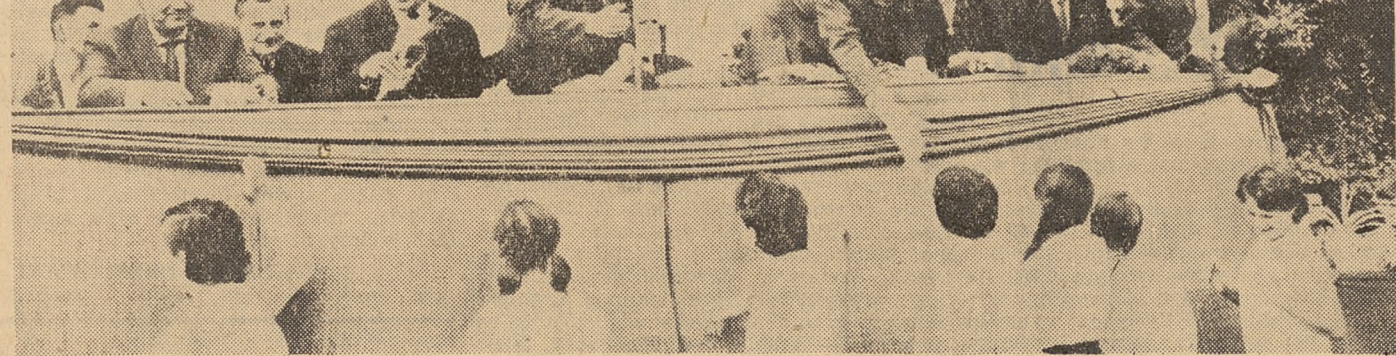
ROZPOCYNAMY 20 rok szkolny — w Polsce Ludowej.

Od pierwszych dni, po wyzwoleniu, Polska Ludowa podjęła wielkie dzieło odbudowy i przebudowy naszego systemu oświatowego. W latach 1945 — 1963 rozwojowi socjalistycznego budownictwa i wzrostowi siły materialnej oraz bazy technicznej towarzyszył nieodłączny rozwój oświaty i szkolnictwa.

Do najważniejszych osiągnięć oświatowych tego okresu należy niewątpliwie pełne upowszechnienie 7-klasowej szkoły podstawowej i szeroki rozwój szkolnictwa średniego, przede wszystkim szkolnictwa zawodowego. Szkoła w Polsce Ludowej stała się doniosłym czynnikiem społecznego, ekonomicznego i kulturalnego rozwoju naszego kraju.

Mury szkół opuszcza z roku na rok coraz więcej absolwentów, wykwalifikowanych robotników, rolników, techników, pracowników służby zdrowia, nauczycieli; fachowców, którzy podejmując pracę w różnych dziedzinach naszej gospodarki przyczyniają się wydatnie do realizacji narodowych planów gospodarczych. W ubiegłym roku szkolnym ukończyło:

- szkoły podstawowe 575 tys. absolwentów;
- szkoły średnie ogólnokształcące (młodzieżowe i dla pracujących) 56 tys. absolwentów;
- zasadnicze szkoły zawodowe i szkoły przysposobienia rolniczego 133 tys. absolwentów;



W uroczystości otwarcia Zasadniczej Szkoły Zawodowej im. St. Kwiatkowskiego wzięli udział przedstawiciele centralnych władz związkowych

Fot. A. Kawka

Szkoła im. Stanisława Kwiatkowskiego

KOŃSKIE — miasto powiatowe, położone o 50 km na północ od Kielc.

Tutaj przed 40 laty rozpoczęła pracę nauczycielską Stanisław Kwiatkowski, wiceprezes ZG ZNP, zmarły tragicznie w katastrofie lotniczej w dniu 19 grudnia 1962 roku. Tutaj też rozpoczął swoją działalność społeczno-oświatową w ZNP, tu był prezesem oddziału powiatowego.

3 września, w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego, przybyli do Zasadniczej Szkoły Zawodowej, przy ul. Warszawskiej 2, koledzy, przyjaciele, wychowankowie kol. St. Kwiatkowskiego, delegacje wszystkich szkół z miasta, przedstawiciele partii, władz powiatowych i wojewódzkich, społeczeństwa miasta i powiatu, ażeby uczcić pamięć wybitnego pedagoga i działacza społecznego.

Minister oświaty, w wniosek Zarządu Głównego ZNP oraz miejscowego społeczeństwa, nadał Zasadniczej Szkole Zawodowej imię Stanisława Kwiatkowskiego.

Szkołę zorganizował w 1927 roku kol. St. Kwiatkowski (wówczas jako szkołę zawodową dokształcającą dla młodzieży rzemieślniczej i robotniczej) i był jej pierwszym kierownikiem do roku 1933, tj. do czasu wyjazdu do Warszawy.

Nadanie szkole imienia miało bardzo

uroczysty charakter. Przybyli na uroczystość wiceminister oświaty M. Godlewski w przemówieniu wygłoszonym do młodzieży i społeczeństwa nakreślił ogromny rozwój szkolnictwa zawodowego w Polsce Ludowej, wielki wkład do budowy tego szkolnictwa kol. St. Kwiatkowskiego oraz wskazał zadania, jakie stoją przed młodzieżą i rodzicami w rozpoczynającym się roku szkolnym. Prezes ZG ZNP, kol. J. Kwiatek, scharakteryzował życie i pracę kol. St. Kwiatkowskiego od pierwszych kroków działalności pedagogicznej i społecznej podejmowanych na ziemi kieleckiej poprzez działalność w Centralnej Komisji Porozumiewawczej, w oflagach oraz w odrodzonej Polsce — wskazując młodzieży postać kol. St. Kwiatkowskiego, jako wzór do naśladowania.

Po odczytaniu przez wiceministra M. Godlewskiego aktu nadania imienia szkoły, wdowa po kol. St. Kwiatkowskim, kol. A. Kwiatkowska dokonała odsłonięcia tablicy z nazwą szkoły i następnie w serdecznych słowach podziękowała Ministerstwu Oświaty, ZG ZNP, miejscowym władzom i społeczeństwu za uczczenie, w tej formie, pamięci jej męża. Dyrektor szkoły, kol. M. Słifier, jak również i przedstawicielka młodzieży szkolnej złożyli przyrzeczenie, że tak zespół nauczycielski, jak i młodzież, dołożą wszelkich starań, aby szkoła godnie nosiła imię swego patrona.

W części artystycznej wystąpił chór młodzieży miejscowego Liceum Pedagogicznego, który swymi pieśniami i recytacjami uświetnił uroczystość.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa im. Stanisława Kwiatkowskiego liczy ponad tysiąc młodzieży. Około 80 proc. uczniów pochodzi ze wsi. W szkole czynne są kierunki: elektryczny, skórzany i krawiecki. Zespół 46 nauczycieli, dobrze przygotowanych do wykonywania swych zadań, należycie wyposażone pracownie, bardzo przychylny stosunek do szkoły miejscowych władz — stwarzają warunki do osiągnięcia dobrych wyników w pracy wychowawczej.

W uroczystości poza wyżej wymienionymi osobami wzięli udział: najbliższa rodzina kol. St. Kwiatkowskiego, sekretarz CRZZ — Cz. Wiśniewski, wiceprezes ZG ZNP — Wł. Ozga, sekretarz ZG ZNP — A. Kotliński, sekretarz KW PZPR — M. Madaj, pierwszy sekretarz KP PZPR, kurator Okręgu Szkolnego, prezes Okręgu ZNP oraz inni przedstawiciele miejscowych władz i organizacji społecznych. Gospodarzem uroczystości był przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej,

zajęli nauczycieli — zapoznając uczniów z życiem środowiska szkolnego, z bieżącymi wydarzeniami życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego w Polsce i na świecie, z postępem nauki i techniki — powierili równocześnie zadanie: związek szkoły z życiem społecznym, z budownictwem socjalistycznym w kraju i na świecie i uczynić ją ogniskiem promieniowania kulturalno-oświatowego w środowisku.

PROGRAM nauczania 8-klasowej szkoły podstawowej, który oddajemy do rąk nauczycieli, określa zakres, charakter i kierunek nauczania i wychowania w podstawowym i najważniejszym, najbardziej doniosłym ognisku naszego systemu oświatowego. Materiał nauczania objęty tym programem ma charakter zarówno poznawczy, jak i wychowawczy. Jego realizacja spowoduje podniesienie poziomu pracy szkolnej i wyników nauczania, umożliwi też pogłębienie i wzmocnienie socjalistycznego wychowania młodzieży.

Pomyślne wyniki realizacji programu zależą jednak w znacznym stopniu od nauczyciela, od jego twórczego wysiłku w codziennej pracy. Toteż każdy nauczyciel powinien jasno uświadomić sobie zadania socjalistycznej szkoły polskiej, które znalazły wyraz w treści nowego programu nauczania. Bez gruntownej znajomości tego programu, a zwłaszcza bez zrozumienia jego założeń ideowo-wychowawczych niemożliwe będzie pełne wykorzystanie bogatego materiału nauczania poszczególnych przedmiotów dla ukształtowania postawy ideowej ucznia i przygotowania go do aktywnego życia i pracy w społeczeństwie socjalistycznym.

Program ustala kierunek i zakres pracy szkolnej, pozostawia jednak szerokie pole dla inicjatywy nauczyciela, postuluje twórcze poszukiwania pedagogiczne i wykorzystywanie własnych doświadczeń, umożliwia rozwijanie i uzupełnianie treści programowych aktualną tematyką zadań i zajęć laboratoryjnych, doboru lektury, pracami społecznie użytecznymi itd.

Bieżące życie jest bogatym źródłem tematów i problemów, które nauczyciel powinien umiejętnie i szeroko wykorzystywać w pracy dydaktyczno-wychowaw-



Aleksander Zawadzki na terenie Szkoły im. Powstańców Śląskich

Fot. Cz. Górski

Nowy program stanowi nasz wspólny dorobek; znalazły w nim bowiem wyraz postulaty szkolnego nauczyciela, zmierzające do stworzenia nowoczesnej szkoły, szkoły stojącej na wysokości socjalistycznej ojczyzny i uwzględniającej prawo ucznia do nauki na miarę jego możliwości i na miarę potrzeb budownictwa socjalistycznego.

Cały nasz wysiłek przy ustalaniu nowych programów zmierzał w kierunku usunięcia wskazywanych nam przez nauczycieli braków i niedomagań dotychczasowej szkoły; do usunięcia formalistycznych obciążeń, niedoceniania w pracy szkolnej zagadnień współczesności, przedłożenia materiału programowego i werbalizmu. W opracowaniu nowego programu nauczania korzystaliśmy z propozycji i postulatów wielu środowisk nauczycielskich. Ten twórczy udział nauczycieli w opracowaniu programu daje rękojmię jego zrozumienia i dobrej realizacji. Jest to program tymczasowy; prace nad jego doskonaleniem będziemy kontynuowali. Próba życia, jakiej będzie poddany w pierwszych latach realizacji, przemyślenia i uwagi nauczycieli na tle doświadczeń szkolnych oraz nowa treść, którą wniosą do naszego życia postępy w budownictwie socjalizmu i osiągnięcia współczesnej nauki i techniki — umożliwią w stosunkowo bliskiej przyszłości dokonanie zmian i uzupełnień. Niechaj dokonanie tego programu — podobnie jak jego obecne opracowanie — będzie naszym wspólnym dziełem.

Dlatego też zwracam się do wszystkich nauczycieli z apelem o nadsyłanie uwag o nowym programie, propozycji, poprawek w doborze i układzie materiału nauczania, uwag o trudnościach w realizacji programu.

Nowy program postawi przed wieloma zadaniami pilnie wymagającymi, którymi rozporządzają dla wykonania zadań dydaktyczno-wychowawczych, a więc uzupełnienia i uaktualnienia pomocy naukowych, rozbudowy pracowni przedmiotowych, bibliotek, świetlic, działek szkolnych, sal i boisk gimnastycznych; wprowadzenia do codziennych zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych takich pomocy technicznych, jak film, magnetofon, radio i telewizja; nowej organizacji pracy lekcyjnej, zwłaszcza w zakresie przedmiotów ścisłych i w nauczaniu języków obcych.

(Dokończenie na str. 2)

PRAWIE 8 milionów uczniów rozpoczęło uroczyste, dwudziesty już w Polsce Ludowej, rok szkolny 1963—64. Szczególnie wiele radości przeżyła młodzież świętująca ten dzień na kilkuset nowych szkołach przekazanych 3 września.

W Warszawie centralna uroczystość odbyła się w Szkole Podstawowej nr 12 przy ul. Górnośląskiej. Nowa szkoła — pomnik Tyśiąclecia — otrzymała imię Powstańców Śląskich. Otwarcia jej dokonał przewodniczący Rady Państwa i przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu FJN — ALEKSANDR ZAWADZKI. W uroczystości wzięli także udział delegaci uczestników Powstań Śląskich z posłem na Sejm JÓZEFEM KWIEŃNIEWSKIM. I sekretarz KW PZPR — WALENTY TITKOW, przewodniczący Prezydium St. RN — JANUSZ ZARZYCKI, wiceminister oświaty — FERDYNAND HEROK i inni goście. Poseł J. Kwietniewski przekazał młodzieży nowo otwartą szkołę sztanدارu ufundowaną przez Związek Powstańców Śląskich. W trakcie uroczystości wygłosił przemówienie ALEKSANDER ZAWADZKI. Oto jego słowa:

Przemówienie Aleksandra Zawadzkiego

DRODZY Rodzice i Nauczyciele! Kochana Młodzieży! Kochane Dzieci!

Pragnę z całego serca podziękować Was z okazji rozpoczynającego się nowego roku szkolnego i serdecznie pogratulować Wam tej pięknej szkoły Tyśiąclecia wzniesionej ofiarnym wysiłkiem społeczeństwa naszej stolicy — Warszawy.

Słusznie uczyniliście nadając tej szkole imię Powstańców Śląskich. Znamy na ogół historię trzech powstań śląskich, które wybuchły w roku 1919, 1920 i 1921. Wiemy, że były one wyrazem dążenia ludu polskiego na ziemi śląskiej do zachowania polskości, języka ojczystego, obyczajów polskich, wyrazem dążenia do połączenia się z całym narodem polskim w jedną wspólnotę narodową, w jednym państwie.

Te dążenia zostały zrealizowane wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości po krwawej okupacji hitlerowskiej. Śląsk, Ziemia Zachodnie powrócił do Państwa Polskiego — tym razem na zawsze. Tym samym ofiarny czyn powstańców śląskich został uwieczniony wielkim, historycznym zwycięstwem.

oparcu o ofiarność klasy robotniczej i ludu śląskiego zbierał fundusze i materiały, rozwijał czyny społeczne dla odbudowy zniszczonych w czasie działań wojennych szkół. Wtedy to lud śląski również w tej dziedzinie pospieszył z pomocą stolicy swego kraju, bohaterskiej Warszawie.

Chciałbym, żeby społeczeństwo naszej stolicy, żeby wszyscy rodzice, nauczyciele i młodzież Warszawy pamiętały o tej zasłudzie ludu śląskiego, Związku Weteranów Powstań Śląskich i działaczy polskich Śląska Opolskiego.

Powstanie w Warszawie Szkoły Im. Powstańców Śląskich jest wyrazem nie tylko uznania stolicy kraju dla Śląska, jest to i będzie również wyrazem stałego pogłębiania się więzi między stolicą a tym ważnym przemysłowym regionem kraju.

Aleksander Zawadzki przypomniał dalej, że w przedwojennej sanacyjnej Polsce władze centralne w Warszawie wielokrotnie nie doceniały Śląska i nie rozumiały roli, jaką odgrywał on w życiu kraju. Niesłuszne, partykularne tendencje występowały również wówczas w niektórych środowiskach na Śląsku.

Dzisiaj — kontynuował przewodniczący Rady Państwa — te problemy mamy już za sobą. Dzisiaj Śląsk — to serce Polski Ludowej, budującej socjalizm. W tym budownictwie klasa robotnicza, lud śląski i w jego przednich szeregach weterani powstań śląskich odgrywają czynną rolę. Niech więc pogłębia się coraz bardziej więź naszej stolicy — Warszawy, jej ludu i młodzieży ze Śląskiem, z ludem i młodzieżą Śląska.

Aleksander Zawadzki wskazał na znaczenie nawiązywania stałych, serdecznych kontaktów między społeczeństwem i młodzieżą wszystkich dzielnic naszego kraju. Kontakty takie służą bowiem pogłębianiu jedności narodu polskiego w realizacji zadań na drodze budownictwa socjalistycznego, w walce o pokój, o bezpieczeństwo granic ojczystych.

Czegoż — mówił dalej przewodniczący Rady Państwa — mam życzyć Wam, Drodzy Rodzice, Nauczyciele, Kochana Młodzieży?

Życzę Wam, podobnie jak w ubiegłym roku, i — jak na pewno będziemy Wam życzyć w latach następnych, abyście poprzez właściwą współpracę rodziców z nauczycielstwem podnosili na coraz wyższym poziomie pracę szkoły, wyniki działalności wychowawczej.

Dużo zrobiono już w tej dziedzinie, ale nie jesteśmy jeszcze i chyba nie będziemy nigdy, na takim poziomie uświadamiania, wykształcenia i kultury i wyrobienia społeczno-politycznego, abyśmy mogli sobie powiedzieć: dosyć, i spocząć na laurach. Bez wątpienia zawsze będzie w nas kłosałach szlachetny niepokój, że nie zrobiliśmy jeszcze wszystkiego, że stoimy przed nammi znaczne zadania w zakresie dydaktycznym i wychowawczym. Prace nauczycieli, w oddziaływaniu rodziców na młodzież, w zakresie współpracy komitetów rodzicielskich i rodziców z nauczycielstwem, w dziedzinie oddziaływania starszych uczniów na swe młodsze koleżanki i kolegów.

Wszystko to są sprawy niezmiernie ważne. Na tej drodze, która obrala nasza ojczyzna, coraz wyższy poziom oświaty, kultury i wiedzy jest potrzebny nam jak chleb powszedni, jak powietrze. Był taki czas, kiedy rządili naszym krajem ludzie, którzy bali się oświaty dla ludu. Mv, dzisiaj sami sprawując władzę we własnym kraju najbardziej boimy się ciemnoty, zafobonu, zaboronu. Troška o nieustanny rozwój oświaty i kultury, o postęp powinna przyswieszczać i przyswieszczać, zarówno naszym władzom państwowym i samorządowym, jak i nauczycielom, rodzicom, młodzieży, zwłaszcza tej, która osiąga w starszych klasach taki poziom, że może ponieść część odpowiedzialności za pracę wychowawczą z młodszymi klasami.

Życzę Wam z całego serca na początku roku szkolnego i w pierwszym roku pracy w tej nowej, pięknej szkole, jak najlepszych sukcesów — Nauczycielom w ich pięknej, odpowiedzialnej pracy dydaktycznej i wychowawczej, Tobie Młodzieży — jak najlepszych stopni dobrze zaszczepionych, Wam, Rodzice — dużo pomysłowości w pracy i szczęścia w życiu.

MINISTER Oświaty WACŁAW TUŁODZIECKI, dokonał inauguracji nowego roku szkolnego w Radomsku, woj. łódzkie. W czasie uroczystości przekazania nowej szkoły Tyśiąclecia, która otrzymała imię Pawła Findera, minister W. Tułodziecki wygłosił przemówienie do młodzieży całego kraju (fragmenty przemówienia drukujemy na str. 3). Warto dodać, że w okresie powojennym zbudowano na terenie woj. łódzkiego obiektów szkolnych.

W dniu 1 września wicepremier STEFAN IGNAR wraz z ministrem W. TUŁODZIECKIM dokonał otwarcia szkoły Tyśiąclecia w Wroclawie Nowym, gr. Dobrychów, woj. warszawski. Uroczystości otwarcia nowej szkoły połączona została z wielką manifestacją ludności w 24 rocznicę wybuchu II wojny światowej.

Województwo rzęsowski odwiedził z okazji inauguracji roku szkolnego wiceminister oświaty — JAN SZKOP, który dokonał otwarcia pawilonu liceum ogólnokształcącego w Leżajsku, (powiat ten zajmuje I miejsce w województwie w realizacji czynów społecznych).

12 nowych szkół przekazano młodzieży w woj. katowickim, wśród nich 6 Tyśiąclecia. Wybudowana w Chorzowie, dzięki ofiarności załogi chorzowskiej „Konstali" i kopalni „Prezydent", nowa szkoła Tyśiąclecia otrzymała imię Janka Kraskiego.

W Bydgoszczy otwarcia szkoły Tyśiąclecia dokonał sekretarz CRZZ, WIEŚLAW KOS. Szkoła budowana staraniem związków zawodowych zwraca uwagę stałą galerią współczesnego malarstwa i rzeźby. Prace ofiarowali plastycy pomorscy.

Na terenie Warszawy (Mokotów) otwarto szkołę, której nadano imię Francesco Nullo — włoskiego generała, jednego z bohaterów powstania styczniowego 1863 r. W uroczystości wzięli udział I sekretarz ambasady włoskiej, dr ENZO MONTANO oraz wiceprzewodniczący Prez. St. RN — dr JERZY WOLCZYK.

Również w Warszawie oddano do użytku pierwszą zawodową Szkołę Tyśiąclecia, a w Otwocku k. Warszawy — technikum nukleonowe, które kształcić będzie specjalistów dla polskich ośrodków badań atomowych. W uroczystości wzięli udział I sekretarz KC ZMS — MARIAN RENKE.

LUCJAN MOTYKA, I sekretarz krakowskiego KW PZPR dokonał otwarcia pięknej Tyśiąclecia w Chranowie. Zagłębie konińskie również otrzymało nowoczesną szkołę Tyśiąclecia, w której kształcić się będzie 600 uczniów. W Raabornu, woj. opolskie, przekazano młodzieży Technikum Mechaniczne. Szkoła otrzymała imię Arki Bożka, znanego działacza śląskiego. Jest to 28 pomnik Tyśiąclecia na terenie tego województwa.

Już od pierwszych dni

POCZĄTEK roku szkolnego — to nowy etap działalności ognisk. W najbliższym czasie odbywać się będą pierwsze zebrania, zebrańa szczególnie ważne, gdyż na nich ustalono zostanie plan całorocznej pracy. Jeżeli ognisko ma istotnie służyć pomocą — to w planie tym doniesie znaczenie mieć będzie przedyskutowanie i ustalenie programu pracy ideowo-pedagogicznej, zwłaszcza tam, gdzie teren działania ogniska nie pokrywa się z terenem działania rejonów konferencyjnych.

Do samokształcenia potrzebna jest literatura: książki, podręczniki, czasopismo pedagogiczne. Potrzebna jest ona i studium, jakim znaczenie. Możliwość częściowego przynajmniej rozwiązania tego problemu są różne. Niektóre ogniska już kilka lat temu założyły własne biblioteki i stały się wzbogacającą ich księgozbiór. Oczywiście, nie wszędzie tak się dzieje. Ale chyba warto „potargować się”, by przy zakupach książek z budżetów gromadzkich rad narodowych uwzględnić i nauczycielskie potrzeby. Warto też nawiązać kontakt z powiatowymi bibliotekami pedagogicznymi i poinformować, jakie jest najpilniejsze zapotrzebowanie ogniska.

Taka konkretna akcja ogniska przyczyniłaby się bardzo poważnie do podniesienia poziomu doskonalenia ideowo-pedagogicznego i oddałaby cenne usługi kolegom studiującym zaocznie.

Więcej opieki ze strony ognisk dla nauczycieli podnoszących swoje kwalifikacje — apelowała jedna z koleżanek w liście do redakcji. Apel ten zasługuje na szczególną uwagę, gdyż nie istnieje chyba ognisko, które nie miało by „swoich studentów”. A więc pomoc w zdobywaniu podręczników, a więc odciążanie od nadmiaru pracy społecznej, a więc łagodzenie ewentualnych konfliktów między studiującym a kierownictwem szkoły, jednym słowem — więcej troski i serca, oto czego oczekują od swoich organizacji nauczyciele.

Jak co roku, w każdym prawie ognisku znajdują się młodzi, przystępujący do pracy po raz pierwszy. Serdeczne przywitania, przyjęcie do Związku — to sprawa bardzo ważna. Ale to — od święta. A na co dzień?

Nie czekając na pierwsze zebranie — warto odwiedzić tych najmłodszych kolegów, zainteresować się, jak mieszkają, co robią, gdy kończą zajęcia w szkole, jak się urządzili, jak sobie radzą itp. Aby w tych pierwszych, najtrudniejszych dniach poczuć, że nie są zdani wyłącznie na siebie, że ktoś o nich pamięta — ognisko. Młoda nauczycielka po kilku miesiącach pracy zwierza się: „Mam szczęście, bo trafiłam do dobrej szkoły. Kierownik pomaga mi w pracy, koleżdy też, a jednak czuję się osamotniona. Zebrania związkowe są interesujące, dyskusje ciekawe. Ale po części oficjalnej zawsze wychodzę. Nie dlatego, żebym nie lubiła się bawić.

Tyko, że moi stawi koledzy rozmawiają ze sobą, bawia się, a ja zawsze siedzę sama, nikę się mna nie zainteresują. Poza pracą czuję się jakby obca”.

A przecież może być inaczej. Jedna z absolwentek liceum pedagogicznego rozpoczęła pracę w wyjątkowo ciężkich warunkach. Na odludziu, w zagubionej wśród lasów jednoklasówce. I oto już po pół roku mogła powiedzieć: „Jest mi dobrze, dzięki kolegom i ognisku. Trochę się o mnie, pomagają. Ja też zaczynam brać udział w pracy związkowej. Widujemy się często, na zebraniach, wieczorkach, imprezach, wycieczkach. Czuję, że nie jestem sama”.

To pierwsze ognisko nie należy na pewno do najsilniejszych: prowadzi systematyczną pracę samokształceniową, działalność kulturalną w środowisku itd. Ale to drugie bardziej jakiegoś nowego kolega w swoje własne, związkowe, koleżeńskie środowisko. Akcentuje: jesteś nasz, swój, licz na naszą przyjaźń, pomoc w potrzebie.

I nie może tu być żadnej recepty. Nie decyduje tu bowiem tylko troska o sprawy mieszkaniowe, o warunki materialne, ale także coś, co zwykliśmy określać słowem: atmosfera.

Właśnie atmosfera — problem tak ważny w każdym zespole, a zwłaszcza w gronie wychowawców, ludzi mających oddziaływać nie tylko na młodzież, lecz także na środowisko. A tymczasem... Najczęściej zaczyna się od blachostki. Ale to jest sprawa prywatna, więc nikt się nie wtrąca. Zaczyna się plotki, intrygi, tworzy się obozy „za i przeciw”. Świadkami gorszących scen staje się młodzież, środowisko.

Oto na przykład dwie dobre, doświadczonych nauczycieli ma do siebie o coś tam pretensje. Więc zaczynają dyskusji, skłócić swoje, niewątpliwie zresztą osiągnięcia dydaktyczne. Początkowo wśród kolegów, a potem już wobec rodziców. Gdyby w porę usunąć źródło konfliktu... Gdyby ognisko w porę zajęło się sprawą...

Inny wzięty z życia przykład. Rzecz poszła o wspólne mieszkanie, zajmowane przez nauczycieli. Sprawa powędrowała do sądu. Zle się stało. Komórka związkowa obiecała zająć się konfliktem pod warunkiem wycofania skargi z sądu. Skargę wycofano, minęło kilka miesięcy, ale Związki nie zajęł się konfliktem, gdyż to jest... prywatna sprawa.

Właśnie ognisko, bo jest na miejscu, bo najlepiej zna źródło konfliktu — powinno likwidować je w zarodku. W interesie i nauczyciela, i szkoły.

Ta właśnie wychowawcza rola ogniska należy niewątpliwie do najważniejszych, ale i najtrudniejszych. Bez tego wszystkie inne efekty działalności związkowej zostaną przekreślone. A efekty te są niemałe. Mówią o tym liczby. Gdy kilka lat temu redakcja „Głosu Nauczycielskiego” ogłosiła konkurs „Nasze ognisko dobrze pracuje” — przystąpiło doń około 100 ognisk. W zeszłym roku, trzecim z kolei, konkursie wzięło udział ponad 1000 ognisk, a więc płać część istniejących. Ognisk wykonanych przez nie pracy dla siebie i dla środowiska nie da się ująć w liczbach.

Nie dłużej czasie ogłoszony zostanie IV konkurs „Nasze ognisko dobrze pracuje”. Zadania konkursowe pomogą z pewnością w sprzeciwianiu szczegółowego planu wychowawczego, pedagogicznego, kulturalno-oświatowego i społeczno-bytowego działalności. Zanim to jednak nastąpi, chcielibyśmy zwrócić uwagę na te sprawy, które domagają się podjęcia już od pierwszych dni nowego roku szkolnego.

DANUTA CHRZCZONOWICZ

WARSZAWSKIE TYSIĄCLATKI

W nowym roku szkolnym otwarto w stolicy 9 nowych szkół Tysiąclecia. Na uwagę zasługuje fakt, że w liczbie tej mieszczą się także dwie szkoły zawodowe: technikum księgarskie i technikum ekonomiczne.

Jakość tegorocznych Tysiącleci jest znacznie lepsza aniżeli tych, które oddano do użytku dwa czy trzy lata temu. Szkoły wyposażone są w nowoczesne sprzęty gimnastyczne i liczne pracownie. Architektura zapewniają, że będą one służyć wielu pokoleniom. Konieczna jest jednak troska o nowy budynek nie tylko dzieci i nauczycieli, lecz także rodziców. Do nich to, a szczególnie do społecznych komitetów budowy szkół Tysiąclecia — Stołeczny Komitet Frontu Jedności Narodu kieruje apel o zagospodarowanie no-

wych szkół i otaczanie ich przez cały rok opieką.

Warto przy okazji nadmienić, że Warszawa ma obecnie 30 szkół Tysiąclecia, a więc przekroczone już połowę zaplanowanej (50) liczby.

W tym roku rozpoczęto w stolicy budowę dalszych ośmiu szkół — cominciów, a plan inwestycyjny na rok 1964 przewiduje aż 11 Tysiącleci.

Trzeba jeszcze zaznaczyć, że od początku akcji do chwili obecnej zebrano w Warszawie na Społeczny Fundusz Budowy Szkół 347 000 tys. zł, z czego 3340 tys. zebrała młodzież szkolna.

Jeśli zbiórka na budowę szkół będzie w dalszym ciągu przebiegać tak pomyślnie — stolica otrzyma w sumie 55 szkół Tysiąclecia.

Święto bohaterstwa narodu Wietnamu

Demokratyczna Republika Wietnamu (DRW) liczy 16 milionów mieszkańców.

W ciągu 18 lat istnienia władzy ludowej, mimo ogromnych trudności — 9-letniej wojny i trwającego już dziewiąty rok podziału kraju — nastąpiły poważne przeobrażenia w różnych dziedzinach gospodarki narodowej, a także w dziedzinie oświaty i szkolnictwa Wietnamu Północnego. Takie rezultaty, jakie posiada obecnie DRW, można było osiągnąć jedynie dzięki ofiarności całego społeczeństwa, a w szczególności nauczycielstwa wietnamskiego. Ze nie jest to głoszone twierdzenie, niech świadczy liczby: w roku 1945 — analfabetyzm w Wietnamie sięgał 95%, a w wielu rejonach górskich i osiedlach wiejskich dochodził nawet do 100%.

Z takim „dorobkiem” wystartowało niepodległe państwo DRW. Pierwszym zadaniem, jakie postawiła partia przed narodem, była likwidacja analfabetyzmu. Prezydent Republiki Ho Chi Minh, w swoim apelu do narodu, powiedział, że „ci, którzy umieją czytać i pisać, powinni uczyć tych, którzy są pełnymi analfabetami. młodzi powinni uczyć swe żony, starsi bracia swych młodszych braci, a dzieci powinny uczyć swych rodziców”. W konsekwencji takiej akcji już pod koniec 1946 roku 2 miliony osób, a do lipca 1954 r. ponad 10 milionów osób w całym kraju (nie licząc terenów okupowanych) nauczyli się czytać i pisać. Jednak „generalna wojna analfabetyzmu” można było wypowiedzieć dopiero po utrwaleniu pokoju. W ciągu trzech lat, tj. od 1956 do grudnia 1958 roku, w całej Republice wśród ludności w wieku od 12 do 50 lat analfabetyzm został zlikwidowany.

Nastąpił również szeroki rozwój szkolnictwa podstawowego, średniego i wyższego. Hasło — „Wszędzie tam, gdzie jest nauczyciel i są uczniowie, należy otwierać szkoły” — zostało szybko wprowadzone w życie.

W celu przekształcenia szkoły w instytucje bardziej demokratyczne, ludowe, odpowiadające rewolucyjnemu zapotrzebowaniu młodej Republiki, partia i rząd przystąpił już w 1950 roku do reorganizacji systemu szkolnictwa. Wprowadzono

Minister Oświaty - do nauczycieli

(Dokończenie ze str. 1)

W związku z tym nowy program będzie jednocześnie podstawą do podjęcia prac nad stworzeniem jak najkorzystniejszych warunków realizacji zadań szkoły, nad unowocześnieniem szkolnictwa podstawowego w Polsce Ludowej.

Oddając w Wasze ręce, Towarzysze I Koledzy, program szkoły 8-klasowej, wyrażam głęboką przekonywanie, że znajdziecie w nim odzwierciedlenie swoich myśli i dążeń i że dołożycie starań, by zapewnić jego pełną i prawidłową realizację.

W szkołach średnich ogólnokształcących i w szkołach zawodowych, opartych o 8-klasową szkołę podstawową, nowy, stały program zostanie wprowadzony stopniowo w latach 1966 — 1970. Jednak już w obecnych programach nauczania tych szkół, szczególnie w zakresie takich przedmiotów, jak język polski, historia, wiadomości o społeczeństwie, geografia — zostaną wprowadzone w najbliższym okresie zmiany, umożliwiające rozszerzenie i pogłębienie socjalistycznego wychowania.

REALIZUJĄC program nauczania pamiętajmy jednak o tym, że szkoła powinna nie tylko uczyć, ale i wychowywać. Nauczanie i wychowanie w szkole powinno mieć charakter socjalistyczny, kształtować postawę świadomego, aktywnego i emocjonalnego zaangażowania się ucznia w budownictwo socjalizmu.

Ustawa z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania określa:

— że szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze wychowują w duchu socjalistycznej moralności i socjalistycznych zasad współżycia społecznego; uczą zamiłowania i szacunku do pracy; przygotowują do czynnego udziału w rozwoju kraju, jego gospodarki i kultury,

— że szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze są instytucjami świeckimi, a całokształt nauczania i wychowania w tych placówkach ma charakter świecki.

W związku z tym jednym z podstawowych zadań szkoły i nauczyciela jest wychowanie ludzi świadomych, wolnych od przesądów, racjonalistycznie myślących, przygotowanych do życia w społeczeństwie socjalistycznym.

Zadanie to powinna realizować każda szkoła: w toku pracy dydaktyczno-wychowawczej, zarówno w procesie nauczania jak i w czasie zajęć pozalekcyjnych; w ścisłym współdziałaniu z ideowo-wychowawczymi organizacjami młodzieżowymi i rodzicami uczniów. Szkoła stanowi bowiem podstawowe i zasadnicze ogniwo w systemie ideowego wychowania młodzieży.

W referacie wygłoszonym na XIII Plenum KC PZPR tow. Władysław Gomułka określił jasno, że jednym z naczelnych zadań szkoły jest formowanie świadomości młodego pokolenia w duchu socjalizmu. Dziś jeszcze nie każda szkoła w pełni realizuje to zadanie. W wyniku reformy szkolnej, uwspółcześnienia i unowocześnienia treści programowych, uaktywnienia metod pracy, polepszenia bazy materialnej szkoły, lepszego przygotowania nauczycieli, ulepszenia i uatrakcyjnienia zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych — każda szkoła stać się powinna szkołą dobrą, w pełni socjalistyczną, wychowującą świadomych i aktywnych obywateli Polski socjalistycznej.

Szkoła spełni jednak to zadanie tylko wtedy, jeśli w toku pracy szkolnej i pozaszkolnej będzie kształtować w wychowanków taką postawę, która włączy ich — po ukończeniu szkoły — w socjalistyczny nurt życia środowiska i kraju, która spowoduje uznanie przez nich socjalistycznego nurtu życia w kraju za swoją własną drogę życiową.

Taka szkoła nie powinna ograniczać się do uczenia dzieci, ale powinna czynnie uczestniczyć w życiu środowiska; włączyć się i włączyć wszystkich uczniów w jak najszerszym zakresie w nurt socjalistycznych przemian społeczno-politycznych i gospodarczych w środowisku i w kraju.

Szkoła powinna przygotowywać uczniów do życia w ustroju, który wymaga

będzie nie tylko wiedzy i kwalifikacji, lecz również coraz większego udziału w życiu politycznym i gospodarczym kraju. Tylko czynny udział uczniów w pracy społecznie użytecznej w środowisku i odpowiedzialność organizowania ich pracy społeczna przygotowuje młodzież do przyszłej działalności społecznej i gospodarczej w Polsce socjalistycznej.

Dla szerokiego rozwijania i właściwej organizacji działalności społecznej młodzieży, dla pogłębienia jej wychowania socjalistycznego niezbędne jest współdziałanie ze szkołą ideowo-wychowawczych organizacji młodzieżowych — ZHP, ZMS i ZMW. Organizacje ideowo-wychowawcze są nieodzownym czynnikiem socjalistycznego wychowania młodzieży w naszym kraju. Dlatego też każda szko-

la powinna otoczyć opieką szkolną organizację ideowo-wychowawczą, zapewnić jej warunki rozwoju i stworzyć możliwości oddziaływania wychowawczego na całą młodzież szkolną.

„Szkoła — oświadczył na XIII Plenum KC PZPR tow. Władysław Gomułka — nie może ograniczać swych zainteresowań tylko do postępów młodzieży w nauce. Nie mogą uchodzić jej uwagi ujemne zjawiska ideowe, które występują wśród części młodzieży. A takie zjawiska mają miejsce. Są grupy młodzieży, które ulegają indyferentyzmowi, pustce ideowej, nastrojom egoistycznym, sprzecznym z natury rzeczy z interesem społecznym. Tym bardziej niebezpieczną są tendencje do „neutralizmu” ideologicznego w praktyce wychowawczej, tolerowanie przez szkołę faktów wyłamania się spod jej wpływu różnych grup młodzieży.

Należy uznać za niecelowe istnienie klubów skupiających młodzież szkolną. Wszystkie aspiracje i potrzeby młodzieży szkół średnich i wyższych w zakresie ideowo-wychowawczym i społeczno-poznawczym mogą i powinny zaspokajać w pełni działające na tym terenie organizacje młodzieżowe w ramach swojej struktury organizacyjnej”.

W związku z tym rozwój ideowo-wychowawczych organizacji młodzieżowych na terenie szkoły, polepszenie ich pracy ideowo-wychowawczej, zwiększenie oddziaływania na młodzież nieorganizowaną — to jedno z podstawowych zadań każdej szkoły i każdego nauczyciela.

Poważna rola w zakresie socjalistycznego wychowania młodzieży szkolnej spoczywa na komitetach rodzicielskich, masowej organizacji rodziców młodzieży szkolnej. Rola komitetów rodzicielskich w umacnianiu socjalistycznego kierunku działalności szkoły nie można sprowadzać do materialnej pomocy szkole. Z premial zachodzących w organizacji szkolnictwa wynika potrzeba szerszego społecznego zaangażowania szkoły, większego demokratyzowania systemu zarządzania szkołą.

Trzeba więc widzieć rozszerzenie w szkole roli i zadań komitetu rodzicielskiego, jako przedstawiciela społeczeństwa,

niez rolę w tym zakresie rodziców i komitetów rodzicielskich współdziałających ze szkołą; rolę środowiska.

Rozszerzenie i polepszenie pracy komitetów rodzicielskich, pracy szkoły z rodzicami uczniów — to również jedno z ważnych zadań szkoły, warunkujących socjalistyczne wychowanie.

Oceniając ogólnie pracę komitetów rodzicielskich trzeba stwierdzić wielki ich wkład szczególnie na dwóch odcinkach: w zakresie opieki nad dzieckiem i w zakresie polepszenia bazy materialnej szkół. Istnieją natomiast ciągle jeszcze niedomagania w zakresie bezpośredniej pracy komitetów rodzicielskich z dziećmi i młodzieżą celem kształtowania ich postawy ideowej. A przecież właśnie w tym zakresie wiele jest jeszcze do zrobienia, są bardzo poważne zadania i dla szkoły, i dla komitetu rodzicielskiego.

Wśród kierunków pracy szkoły, wymagających pomocy komitetów rodzicielskich, można wskazać sprawę realizacji obowiązku szkolnego. Przedmiotem troski komitetów rodzicielskich powinno być każde dziecko, które z jakiegokolwiek powodów nie wypełnia obowiązku szkolnego. Istnieje pilna potrzeba podniesienia sprawności nauczania; to również powinno być przedmiotem szczególnej troski komitetów rodzicielskich.

Trzeba rozwiązać wiele problemów nurtujących życie szkoły, np. sprawę zachowania się młodzieży na ulicach i w miejscach publicznych, opieki nad życiem młodzieży na stacjach, złożony problem korepetycji i wiele innych. W rozwiązywaniu tych problemów i w przewidywaniu trudności w pracy szkoły wiele pomocy mogą właśnie komitety rodzicielskie.

Kiedy mówimy o wychowaniu młodzieży, nie można nie podkreślić, że w ciągu ostatnich dwu lat uzyskano poważne osiągnięcia w nauczaniu i wychowaniu właśnie przy czynnej pomocy komitetów rodzicielskich, które stały się po stronie postępu i odpowiedzialności za wszystkim, co pomaga szkołę w wyposażeniu młodzieży w podstawy światopoglądu naukowego. A przecież praca komitetów rodzicielskich w tym zakresie, praca z rodzicami uczniów w zakresie laickiego wychowania młodzieży, w szkole i poza szkołą, powinna być kontynuowana, rozszerzana i pogłębiana.

REALIZACJA nakreślonych przez XIII Plenum KC PZPR — zadań w zakresie socjalistycznego wychowania dzieci i młodzieży nakłada na każdego nauczyciela obowiązek zwiększenia wysiłku i odpowiedzialności za ulepszenie pracy szkoły, za socjalistyczne wychowanie młodego pokolenia.

Od nauczyciela, od jego zaangażowania się w realizację reformy szkolnej, od dobrej pracy z młodzieżą — zależy dalszy rozwój i postęp w działalności dydaktyczno-wychowawczej szkół. Wierzę, że żaden nauczyciel i wychowawca nie pozostanie na uboku dokonującej się ogromnej pracy nad przyszłością szkolnictwa, nad socjalistycznym wychowaniem młodzieży.

Droży Koledzy i Towarzysze! Rok szkolny 1963/64 rozpoczynamy pod dobrymi auspiciami. Odręczenie w stosunkach międzynarodowych, które datuje się od chwili podpisania w Moskwie trójstronnego porozumienia o częściowym zakazie prób atomowych, do którego zgłosiło akces już ponad 80 państw — wpłynie pozytywnie na kształtowanie się nie tylko stosunków gospodarczych i politycznych między narodami całego świata, lecz także nie pozostanie bez wpływu na naszą pracę dydaktyczną i wychowawczą. W pracy pedagogicznej perspektywa spokojnego jutra ma ogromne znaczenie. My — polscy nauczyciele — doskonale wiemy, co znaczy wojna, zniszczenie kraju, śmierć i męczeństwo najbliższych. Dlatego też potrafimy cieszyć się i radować z zarysowywania się perspektyw utrzymania i utrwalenia pokoju. Długoletnie zabiegali państwa socjalistyczne, a przede wszystkim Związek Radziecki, jak również i naszego państwa, zaczynając wydawać owoce. W spokoju i radości możemy przystąpić jutro do najpiękniejszej pracy, jaką jest praca z dziećmi i młodzieżą, do kształtowania ich charakteru dla dobra pokoju i szczęścia socjalistycznej Polski.

Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego życzę Wam jak najserdeczniej — Towarzysze i Koledzy — powodzenia w pracy dydaktycznej, wychowawczej i społecznej; życzę Wam, aby otaczała Was miłość i szacunek dzieci, młodzieży i rodziców, aby wzrastał Wasz autorytet, oparty o Waszą socjalistyczną postawę, o Waszą wiedzę i pracę; życzę Wam powodzenia i pomyślności w życiu osobistym.

Wczasy w stolicy

WCZASY ZNP zorganizowane w Warszawie dla nauczycieli pracujących na wsi i w małych miasteczkach cieszący się dużym uznaniem.

Właściwie nie były to wczasy w pełnym znaczeniu tego słowa. Dwutygodniowe turnusy dzięki staraniom kol. Marii Szymańskiej (organizatora imprez kulturalnych) zamieniły się w niezwykle interesującą wycieczkę nasyconą mnóstwem imprez krajoznawczych, artystycznych i rozrywkowych.

Niezależnie od udziału w wycieczkach statkiem (Zalew Żegrzyński) i autokarem (dookoła Warszawy i do Żelazowej Woli) — czasowicze poznawali miasto w czasie 9 przechadzek po najpiękniejszych, historycznych jego dzielnicach. Byli i w kilku muzeach, w ZOO, na meczu ligowym, w operze, operetce i na trzech przedstawieniach teatralnych. Zorganizowano również odczyty kol. Z. Sosnowskiego o Warszawie i spotkaniu ze znaną powieściopisarką, b. wiceminister Oświecenia, Seweryną Szmagalską. Ale to nie wszystko. Wiecejki taneczne w koleżeńskim gronie urządzane wielokrotnie w świetlicy — klubie, czytelnia pras, telewizor i zacietę boje brydżystów uzupełniały repertuar zajęć.

Jeżeli brakowało czegoś na tych wczasach, to chyba tylko — czasu. Rozmawialiśmy w ostatnim dniu turnusu z kilku jego uczestnikami. Chwalili dobrą organizację wycieczki (pokoje przyjemne, było to ciekawe, szybkie i uprzejme załatwianie wszelkich spraw) — to zaślaga kol. Marii Maziak, kierowniczki Domu Wczasowego ZNP.

— Powrócimy tu jesienią. Może nawet w październiku — mieszkają Warszawy. Nie sami. Z naszymi uczniami — mówiła jedna z koleżanek — Tyle zwiedziliśmy. Trzeba, aby i młodzież to zobaczyła.

— Ożywimy działalność szkolnych kół SFOŚIK. Przecież łatwiej będzie teraz mówić o tym mieście, gdy się je tak dobrze poznało.

Przez kilka pierwszych dni czuliśmy się zmęczeni. Nużył nas szklany rytym

Odpowiedzi redakcji

M. M. — Wschowa. Z wierszy i ze skrzypcami.

J. CH. — Na rodzinie 3-osobowej zajmującej 2 pokoje z kuchnią przysługują nauczycielowi na wsi rocznie od 1500 do 1900 zł waga grupowego (w powiązaniu ze średnim i drobnym) w stosunku uzgodnionym z Wydziałem Handlu i Przemysłu. Przysługują również na rozpałkę nie jest przewidziany.

Stala Czytelniczka — Wieleżka, Pracownik studiującym w Wyższej Szkole Wicelowej przysługują zwolnienie od pracy w ilości do 14 godzin tygodniowo na podstawie § 4, p. 5 uchwały nr 327 Rady Ministrów z 18. 8. 1957 r. w sprawie przestrzegania porządku i dyscypliny pracy (Monitor Polski nr 70, poz. 432).

wielkoleńskiego życia. A potem... nie chciało się wyjeżdżać.

Z roku na rok coraz większa liczba nauczycieli korzysta z wczasów ZNP w Warszawie. W czasie tegorocznych wakacji było ich 450. Należy przypuszczać, że w przyszłym roku zostanie zwiększona liczba miejsc, gdyż stale wzrastające zainteresowanie tą formą spędzania ferii letnich powinno być w pełni zaspokojone. Wymaga tego nie tylko interes samych nauczycieli z prowincji, lecz także interes społeczny. Nauczyciel — działacz kulturalny — powinien dla dobra swego środowiska utrzymywać kontakt z centralnym ośrodkiem kultury.

I jeszcze jeden element nie najmniejszej wagi. Zainteresowanie wczasami w Warszawie będzie rosnąć przede wszystkim dzięki żywej, bezpośredniej propagandzie, rozwijanej przez tych wszystkich, którzy tu już byli.

STANISŁAW RZESZOWSKI

Pół wieku pracy nauczycielskiej

Jubileusz 50-lecia pracy pedagogicznej i związkowej obchodzi kol. Genowefa Gutman z Ostrołęki, odznaczona Medalem 10-lecia i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Czcigodnej Jubilatce najserdeczniejsze życzenia składają: Ognisko nr 1, Zarząd Oddziału Pow. ZNP oraz Wydział Oświaty i Kultury w Ostrołęce.

Jan Sikorski — Szczecin. Ządanie Inspektoratu Oświaty jest nieuwzględnione. Wypłatę odpłaty nie może być niczym uwarunkowana, a tym bardziej odświadczeniem nauczyciela, że nie podejmie pracy nauczycielskiej.

K. R. — z powiatu poznańskiego. Nauczycielowi, który w okresie ferii letnich wykorzystał co najmniej 30 dni urlopu wypoczynkowego, za niewykorzystaną część ferii z powodu wypadku lub choroby nie przysługują dni urlopu w czasie ani ekwiwalent pieniężny za niewykorzystaną część urlopu.

A. K. — Mrągowo. Od wynagrodzenia za godzinę dodatkową, czynności dodatkowej podatek od wynagrodzeń 63% nie się odlicza, nie wg normalnej skali podatkowej, jak od drugiego płatnika, i jeśli wysokość wynagrodzenia przekracza kwotę 770 zł miesięcznie obliczony podatek zwiększa się o 50 zł.

NIEETYPOWY to był start. Złożono się nań wiele elementów, chyba nawet bardzo wiele, jak na rozpoczęcie prac związanych z nowym rokiem szkolnym w tzw. Polsce powiatowej. 25 sierpnia odbyła się narada w Komitecie Powiatowym PZPR poświęcona problemom XIII Plenum KC. Jego obrady w 12 części dotyczyły makowskiego szkolnictwa i młodzieży. Nie obeszło się, oczywiście, bez oceny dorobku szkolnictwa i młodzieży. Nie obeszło się, oczywiście, bez oceny dorobku szkolnictwa i młodzieży. Nie obeszło się, oczywiście, bez oceny dorobku szkolnictwa i młodzieży.

Ważnym zarządzeniem kierowników szkół podstawowych, która rozpoczęła się następnego dnia po plenum KP, trudno byłoby zaliczyć do przeciętnych choćby dlatego, że powiat makowski przystąpił do niej mając już kompletną obsadę kadrową. Od czterech lat wszyscy nauczyciele posiadali tu pełną kwalifikację. Dodajmy, że jednocześnie odszedł na emeryturę inspektor Walerian Barski — jeden z najbardziej zasłużonych organizatorów szkolnictwa na tym terenie, od czterech lat kierujący oświatą w Makowie Mazowieckim.

W spokojnym rolniczym powiecie taka koncentracja spraw jest ewenementem. Stąd towarzyszące jej dyskusje, komentarze, nadzieje i niepokoje.

Lata całe Makowskie żyło z opinia jednego z najtrudniejszych powiatów w województwie warszawskim. Z większości szkół pozostały po wojnie zgłiszczki. Szkoły mieściły się w bunkrach i barakach. Najstarsi nauczyciele wspominają te czasy jak zły sen. Dziś z 65 szkół podstawowych ponad 53 proc. mieści się w nowych, pięknych budynkach. Większość nauczycieli zdobyła kwalifikację w trakcie minionych 19 lat, 111 posiada wykształcenie więcej niż średnie, 65 kontynuuje studia zaoczne.

Nauczycielstwo w powiecie zapracowało na pochlebną, wysoką ocenę partyjnego plenum. Z każdym rokiem więcej szkół osiąga coraz lepsze rezultaty wychowawcze. Mniej w ich pracy rutyny, więcej działania sprzyjającego wprowadzaniu nowych koncepcji wychowawczych i metodycznych. Z tej działalności wywodzą się aktywne postawy wielu młodych chłopców i dziewcząt oraz pełna młodzieżowa pasja gotowości pracy. Dużo szkół organizowało otwarte posiedzenia rad pedagogicznych, z udziałem przedstawicieli komitetów rodzicielskich i organizacji młodzieżowych — poświęcone pracy ideowej z całą młodzieżą środowiska. Na licznych spotkaniach z działaczami partii i rad narodowych — uczniowie starszych klas mieli okazję zapoznać się z osiągnięciami na polu gospodarki i kultury. Uczestniczyli też w posiedzeniach miejscowej rady narodowej.

Uwaga, Czytelnicy „Głosu“!

Uczestnicy konkursu „Wakacyjne obrachunki” informowali redakcję o nieregularnym otrzymywaniu „Głosu”. Sprawa ta bardzo nas interesuje. Prosimy więc stałych prenumeratorów naszego pisma, aby jak najszybciej na kartkach pocztowych podali nam:

● Czy regularnie otrzymują „Głos Nauczycielski”?

● W którym dniu tygodnia listonosz dostarcza pismo?

Jednocześnie podajemy do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że stałe otrzymywanie pisma zapewnia tylko prenumerata. Termin wpłat na IV kwartał br. upływa w dniu 15 września.

Konferencje sierpniowe...

ROK szkolny rozpoczął się pod hasłem realizacji uchwały XIII Plenum KC PZPR. Dlatego też w przygotowaniach do nowego roku zwrócono szczególną uwagę na problemy ideowo-wychowawcze. W woj. krakowskim aktywnie współpracowały wszystkie instytucje oświatowe i związkowe. W kuratorium zadania postawione przez XIII Plenum stały się zasadniczym przedmiotem narad i planów.

Kurator, Czesław Banach, informuje o głównych kierunkach pracy w nowym roku. Przygotowanie szczegółowych wytycznych nastąpi w pierwszej dekadzie września. Tak więc pod koniec miesiąca kuratorium przewidziało przeprowadzenie analizy stanu kadry, programów nauczania i zadań kształcenia nauczycieli oraz uświadomienie doświadczeń i osiągnięć najlepszych z tych placówek. Podjęte będą

Młodzież szkolna ma swój niemały udział w budowie szkół, dróg i w wielu innych czynach społecznych.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyli nauczyciele ze szkół w Romanowie, Rakach, Węgrzynie, Dyszembach, Młynarach, Chodkowie i Tłuczynie — za intensywną działalność w zakresie pracy ideowo-wychowawczej z rodzicami i młodzieżą pozaszkolną. Szkoły udostępniły dla tej grupy mieszkańców własne biblioteki. Młodym umożliwiono uprawianie sportu w drużynach prowadzonych przez nauczycieli. Zapraszano też wszystkich na wieczory dyskusyjne i odczyty organizowane w szkołach, a także na różnego rodzaju kursy prowadzone przez nauczycieli. W minionym roku szkolnym na 32 kursach poważna grupa młodzieży uzu-

Makowskie wystartowało

pełniła wykształcenie podstawowe. Wielu byłych uczniów pracuje aktywnie w kierowanych przez nauczycieli zespołach amatorskich.

W szkołach w Młodzianowie, Młynarach i Ciepolewie zorganizowano uniwersytety dla rodziców, które w okresie jesieni zimy zapoznają słuchaczy z szeregiem zagadnień pedagogiczno-wychowawczych.

Odnotujemy także powołanie w Makowie Mazowieckim komisji złożonej z nauczycieli i rodziców. Rezultatem jej działania jest specjalny regulamin dla uczniów mieszkających na stacjach. Przy okazji zwrócono uwagę na pracę kina w Makowie Mazowieckim, a zwłaszcza na przestrzeganie, aby młodzież nie chodziła na seanse zbyt późno i filmy dla dorosłych.

O wielu jeszcze sprawach mówiono na plenum KP. Na przykład o tym, że wychowanie ideowe wymaga systematyczności, gdy tymczasem my zdolni jesteśmy na ogół do pracy zrywami. Innym problemem, przysparzającym kłopotów, jest rosnący z roku na rok poziom wykształcenia środowiska. Wymaga to o wiele głębszego przygotowania niż kiedyś. Podkreślano, że apel do szkoły o lepsze wychowanie jest jednostronny. Potrzeba w tym zakresie działania kompleksowego, podczas gdy ze sprzymierzeńcami nau-

czyciel, np. na wal. różnie bywa. Agrom, lekarz czy inny specjalista — często nie kwapią się do współpracy w wychowaniu środowiska.

Upadają też niektóre tradycje. Doświadczeni nauczyciele stwierdzili, że coraz częściej pojawiają się trudności we współpracy szkoła — dom. Nauczyciele rzadziej odwiedzają domy uczniów, znacznie mniej, niż kiedyś, interesują się pozaszkolnym życiem uczniów i ich rodziców.

PO plenum, w którym uczestniczyło wielu nauczycieli trzeba było wysłuchać ocen, zaleceń i postulatów władz oświatowych. Nie przypadły one wszystkim do gustu. Były często nietrafne do realizacji. Niektóre, jak zdołałem się zorientować, pociągają za sobą koniecz-



WALERIAN BARSKI — wieloletni, zasłużony inspektor na terenie powiatu Maków Mazowiecki, woj. warszawskie. Po powrocie z obozu hitlerowskiego jako jeden z pierwszych przystąpił do odbudowy szkolnictwa na tym terenie. Swoją pracę zasłużył na szacunek i uznanie nauczycieli. W dniu 1 września br. przekazał dowództwo w ręce młodszego kolegi.

ność w nauczaniu. Szkoły powinny zająć się intensywniejszą pedagogizacją rodziców. Temu celowi mają służyć także specjalne poradnie, które zamierza się powołać przy wielu szkołach w powiecie makowskim.

Nie zabrakło też problemów pracy organizacji młodzieżowych, działalności społecznej nauczycieli, intensyfikacji przygotowań do wyboru zawodu przez młodzież począwszy od V klasy i wielu, wielu innych, które rokrocznie powtarzają się na powakacyjnych konferencjach.

Trzeba podkreślić, że w czasie konferencji nie raz nawiązywano do dyskusji na Plenum KP, m. in. gdy z troską mówiono o pracy organizacji młodzieżowych. Doświadczeni działacze młodzieżowi przechodzą do innej pracy, na ich miejsce nie ma zbyt wielu chętnych; mało uwagi zwracano na szkolenie następ-

WYBRAŁEM niektóre tylko sprawy, sadzę, że istotne. Oczywiście, osiągnąć było znacznie więcej, ale ich podsumowanie zostawmy na koniec tego trudnego, także dla makowskich szkół, roku. Można przypuszczać, że zwiększone obowiązki staną się przyczyną nigdziej ostrej wymiany poglądów w ciągu nadchodzących miesięcy. Przysporzą ich niewątpliwie zwiększa trudność w pracy ideowo-wychowawczej. Z praktyki wiadomo, że następują one głównie wówczas, gdy podejmujemy próby przekształcenia ogólnych wskazań i sugestii wychowawczych w konkretną działalność praktyczną z młodzieżą.

Jesteśmy jednak przekonani, że nie tylko makowscy nauczyciele wyjdą z nich obronną ręką. Łamy „Głos Nauczycielski” są otwarte dla tych wszystkich, którzy mają kłopoty i osiągnięcia, dla tych, którzy pragną tworzyć i pracować. W miarę sił i możliwości będziemy służyć pomocą wszystkim, którzy się do nas zwrócą.

JERZY KRAŚNIEWSKI

KONFERENCJE nauczycielskie, które w dniach poprzedzających rozpoczęcie roku szkolnego miały miejsce w całym kraju, znać należy za imprezę w pełni udaną i pożyteczną. Wszyscy, z którymi miałem możliwość rozmawiać, na terenie Warszawy, podkreślając zalety tegorocznych konferencji, zwracali uwagę na ich odmienność. Wyraża się ona zarówno w samej organizacji pracy (zajęcia w ogniskach przedmiotowych), jak i formułowaniu zagadnień. Omówiono całokształt działalności wychowawczej szkoły, jej kierunki i charakter, a zatem wszystkie te za-

gadnienia ideowo-wychowawcze, które w roku bieżącym stać się muszą treścią pracy szkoły. „Inność” tegorocznych konferencji polega również na tym, że były przeprowadzone z myślą o specyfice danego środowiska. Stąd ogromne różnicowanie w charakterze obrad, różnorodność problematyki.

To, że konferencje organizowano z myślą o udzieleniu daleko idącej pomocy nauczycielom, jest rzeczą oczywistą i nie

spotkanie, Zarząd Okręgu ZNP w Krakowie wykazał, iż docenia i rozumie rolę Związku w pomocy szkole przy realizacji uchwał XIII Plenum.

Konferencje nauczycielskie w całym województwie krakowskim odbyły się 2 września br. Organizatorami konferencji byli inspektorzy i ZNP.

Podstawowym zadaniem wszystkich konferencji były wytyczne XIII Plenum KC PZPR, w powołaniu ze szkołą oraz podjęcie uchwał, co do sposobów realizacji wytycznych tego plenum. W powiecie chrzanowskim konferencje odbywały się w 6 punktach. Jednym z nich był Dom Dziecka w Krzeszowicach. Prelekcję wygłosił kol. Śmiałek. Obecni byli kol. prezes Zarządu Okręgu ZNP w Krakowie — Fr. Rzeszotko oraz przedstawiciel Wydziału Propagandy KP, tow. B. Bernacki. W referacie podkreślono m. in. konieczność kształcenia u młodzieży samodzielności myślenia, postawy zaangażowanej, ideowej. W czasie konferencji rozwinęła się bardzo interesująca dyskusja. Koleżanka Trzebieka postawiła przede wszystkim problem uczuciowości pedagogicznej. Zwróciła uwagę na pozyskanie młodzieży dorastającej. Poruszyła ona również sprawę programów szkolnych, zaznaczając że muszą być przystosowane do możliwości przeciwnego nauczyciela i przeciwnego ucznia.

Omówiona została również kwestia kształcenia nauczycieli. Na konferencji zapadła uchwała o organizowaniu miesięcznych wieczorów dyskusyjnych, w oparciu o lekturę książek i czasopism pedagogicznych.

Pedagogizacja rodziców — oto problem, który powracał w czasie dyskusji kilkakrotnie. Stwierdzono, że w uprzedmiotowionym powiecie chrzanowskim jest zbyt słaby kontakt szkoły z zakładami produkcyjnymi. A tymczasem za pośrednictwem zakładu pracy szkoła może nawiązać ścisły kontakt z rodzicami. Aby skutecznie realizować postulat XIII Plenum, trzeba jako sojusznika wychowania, pozyskać dom. W akcji wychowania zaangażowane musi być całe społeczeństwo.

Kol. Kulka, na podstawie wielu przykładów, wykazał konieczność wzmocnienia pracy nad kształceniem ideowo-politycznym. W celu realizacji tego postulatu proponuje on, aby tematy 3-letniego programu rejonowych konferencji pedagogicznych przedyskutować także na zebraniach samokształceniowych w szkole.

Kol. Christ podkreślił rolę wychowania estetycznego. XIII Plenum KC PZPR podjęło zagadnienia kultury i twórczości artystycznej. Szkoła wychowaniu artystycznemu powinna nadać odpowiedni kształt.

Ponadto w obszernej dyskusji głos zabral kol. prezes Rzeszotko, rozwijając problem kształtowania osobowości nauczyciela.

Dyskusję konferencyjną podsumował kol. Śmiałek.

M. K.

Nauka — najważniejszym zadaniem!

Fragmenty przemówienia ministra Oświaty W. Tułdzickiego do młodzieży szkolnej

W dniu rozpoczęcia roku szkolnego składamy wraz z młodzieżą szkolną całego kraju serdeczne i gorące podziękowanie partii, rządowi i całemu społeczeństwu za nowe piękne szkoły, za głębszą troskę o rozwój szkolnictwa, za coraz lepsze warunki do nauki.

Do budowy szkół przyczynia się również młodzież porządkując tereny przyszkolne, sadząc drzewka, składając kwiaty, budując boiska, składając na SFBS swoje oszczędności i wypracowane przez siebie złotówki. O ofiarności młodzieży świadczy poważna kwota, ponad 123 mln zł, za które można wybudować kilkanaście dużych szkół.

Pierwszym, najważniejszym Waszym zadaniem — powiedział minister oświaty do młodzieży — jest nauka.

W żadnym okresie dziejów postęp na polu nauki i techniki nie był tak szybki, jak obecnie. Zdobyte nauki przenoszone są natychmiast do zakładów pracy, znajdują coraz szersze zastosowanie w produkcji i w życiu. Nauka i technika odgrywa coraz większą rolę w pracy i życiu każdego człowieka i każdego narodu.

Dlatego też powinniście uśliszcie dążyć do przyswojenia sobie w trakcie nauki szkolnej możliwie najrozszebijszej wiedzy i najszerszych umiejętności technicznych, niezbędnych dziś każdemu człowiekowi. Powinniście dążyć do stosowania nabywanych wiadomości w praktyce, do zaanżamienia się z produkcją. Ucieście się pilnie i systematycznie, korzystając jak najszerszej ze skarbnicy wiedzy ludzkiej, która szkoła przed Wami otwiera — życie wymaga bowiem od każdego człowieka przede wszystkim gruntownej wiedzy i uczciwej solidnej pracy.

Od pierwszych dni nauki szkolnej do jej ukończenia ucieście się pracować dla naszej umiłowanej ojczyzny, jak ci, których dziełem jest odbudowana Warszawa, Nowa Huta, Tarnobrzeg, Turoszów, Płock i inne wielkie budowie socjalizmu; od górników i hutników od stoczniołowców i rolników, od swoich rodziców, nauczycieli i wszystkich, którzy dziś tak ofiarnie wnoszą gmach Polski Ludowej. Szanujcie ich pracę, szanujcie mienie spo-

wymaga uzasadniania. Na podkreślenie zasługuje jednak fakt, iż pomoc te pojęto bardzo wszechstronnie. Będzie ona widoczna szczególnie tam, gdzie istnieją jeszcze ciężkie warunki pracy, gdzie odczuwa się jeszcze poważne braki. Pod tym hasłem przebiegały np. konferencje w dzielnicy Ochota. Dzielnica ta należy w Warszawie do tych, które w roku bieżącym mają bardzo trudne warunki lokalowe, np. na jedną izbę lekcyjną przypada blisko 74 uczniów. W wielu 15-izbowych szkołach na Ochocie uczyć się będzie ponad 1100 dzieci w każdej.

Sprawy powyższe stały się m. in. tematem obrad specjalnej konferencji dyrektorów i kierowników szkół dzielnicy (30.VIII br) z udziałem przedstawicieli Komitetu Dzielnicznego partii, PDRN, Zarządu Okręgu ZNP. Dla Ochoty konferencja ta miała znaczenie zasadnicze: poza oceną pracy dydaktyczno-wychowawczej szkół, omówiono na niej szczegółowo wnioski wypływające dla oświaty z uchwał XIII Plenum. Wśród wielu zagadnień na czoło wysunięto sprawy opiekuńczo-wychowawcze, którym w roku bieżącym poświęci się szczególnie dużo uwagi. W planie pracy inspektoratu oświaty wyeksponowany jest punkt dotyczący organizacji od stycznia 1964 r. 3 ognisk wychowania pozaszkolnego, gdzie zgromadzi się młodzież pozbawioną opieki domowej.

Zupełnie oddzielnie, ze względu na wagę problemu, potraktowano program klas objętych w tym roku reformą. Analizie zmian programowych poświęcono 3 specjalne narady kierowników szkół. Nie-

leżna, a szczególnie to, którego jesteście współgospodarzami: sale szkolne, sprzęt i urządzenia szkolne, podręczniki — by wszystko to mogło w przyszłych latach służyć Waszym młodszym kolegom.

Ucieście się kochać naszą piękną ojczyznę, aby dla niej żyć i pracować — a miłości ojczyzny ucieście się od tych, którzy w latach wojny i okupacji oddali swe życie za wolność i niepodległość, za utrzymanie bytu i świadomości narodowej, za to, byście Wy teraz mogli żyć i uczyć się w wolnej, socjalistycznej Polsce.

W społeczeństwie socjalistycznym — o czym powinniście zawsze pamiętać — są cenieni i poważani przed innymi ludźmi, którzy swą wiedzą, swym doświadczeniem służą narodowi i ludkości, którzy obok gruntownego wykształcenia posiadli także umiejętność współżycia i współpracy ze swymi towarzyszami w zakładach pracy i w środowisku, których cechuje socjalistyczny stosunek do człowieka i własności społecznej, którzy swoją postawą oddziałują na innych — ludzie, którzy osiągnęli nauki i techniki wykorzystują dla dobra człowieka, narodu i ludzkości, a nie dla rozpętania nowej wojny i dla zniszczenia świata.

Te najsłabsze i z wszystkich cech — wiedzę, znajomość zagadnień Polski i świata współczesnego, kwalifikacje zawodowe i umiejętności pracy, kulturę socjalistyczną i wolę twórczego udziału w życiu społecznym, powinniście zdobyć w szkole i poza szkołą, w ideowo-wychowawczej organizacji młodzieżowej w ZHP, ZMS lub ZMW.

Bierzcie czynnie i jak najszerszy udział w pracach społecznych — w szkole i w środowisku. Pracując w respolie rozwijacie w sobie poczucie solidarności i koleżeństwa, zdobyacie umiejętność wzajemnej pomocy, prawidłowej organizacji i dyscypliny pracy, nauczycie się odpowiedzialności za powierzono sobie zadania.

Na zakończenie minister oświaty życzył młodzieży jak najlepszych wyników w nauce, a nauczycielom i wychowawcom — jak najlepszych wyników w pracy zawodowej i społecznej.

Na zakończenie minister oświaty życzył młodzieży jak najlepszych wyników w nauce, a nauczycielom i wychowawcom — jak najlepszych wyników w pracy zawodowej i społecznej.

Na wszystkich zeszłoty tegorocznych konferencjach nauczycielskich bardzo wyraźnie wystąpiły zagadnienia wychowawcze w pracy szkół. Zasadniczej zmianie uległy proporcje odpowiedzialności szkół za oblicze ideowe naszej młodzieży. W uchwałach XIII Plenum mówi się dziś o konieczności rozszerzenia współpracy szkoły z zakładami produkcyjnymi, organizacjami społecznymi, rodzicami. W praktyce oznacza to, że szkoły już dziś, u progu nowego roku nauki, powinny nawiązać ściślejszy kontakt ze środowiskiem, wspólnie opracować plan pracy wychowawczej. Więcej — trzeba zrobić wszystko, aby zmienić w społeczeństwie ułamy pogląd, iż za wychowanie młodego pokolenia wyłączną odpowiedzialność ponosi szkoła. Nie jest to praca łatwa i dlatego dobrze się stało, że tak dokładnie problemy te omawiano na konferencjach.

W dzielnicy Ochota na sprawy te zwrócono szczególną uwagę, nie od dziś zresztą. Warto wspomnieć choćby o naradzie odbytej przed rokiem w Komitecie dzielnicy, w której udział wzięli dyrektorzy oraz sekretarze POP tutejszych przedsiębiorstw. Poświęcono ją w całości współpracy zakładów przemysłowych ze szkołami, wiele uchwał podjętych na tej naradzie zrealizowano z powodzeniem. W ub. roku szkolnym kontakty szkół z zakładami były dość ścisłe, co najważniejsze — pomoc nie dotyczyła tylko kwestii materialnej. Na przykład ZURT zobowiązał się naprawiać we wszystkich placówkach oświatowych sprzęt radio-telewizyjny. We wrześniu oddanych zostanie do użytku 20 placówek gier i zabaw, dla których wyposażenie przygotowała Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego przy Al. Krakowskiej. Wszyscy nauczyciele pozytywnie oceniali pierwsze konferencje, ukierunkowujące pracę szkół. W tej chwili ważne jest, żeby postulaty, jakie wysunęto, zostały jak najszybciej zrealizowane. Bo tylko to zadecyduje o wygranej. **M. R.**

...w Krakowskim

również kroki zmierzające do ulepszenia form pracy ośrodków metodycznych. Przedmiotem dużego zainteresowania kuratorium stały się organizacje młodzieżowe. W związku z tym odbyło się spotkanie kierowników kuratorium z przedstawicielami ZHP, ZMS i ZMW z woj. krakowskiego. We wrześniu wszystkie rady pedagogiczne odbędą spotkanie z aktywnym tych organizacji w celu ustalenia form współdziałania ze szkołą.

W czasie zorganizowanej w sierpniu przez kuratorium narady kierowników szkół podjęto m. in. wnioski dotyczące roli i zadań internatów i świetlic, postuluowano poważne zmiany w systemie i organizacji rad pedagogicznych. Kuratorium zajęło się ponadto sprawą przekształcenia, prowadzonych przez inspektorat, narad kierowników szkół w konferencje problemowe. We wrześniu br. powstanie już szczegółowy program tych narad. Poczynione zostały również pierwsze próby włączenia kadry naukowej do pracy eksperymetalnej w szkole. W pełnym toku są również przygotowania do nowego roku szkolnego w inspektoratach oświaty.

Oto inspektorat w Myślenicach. 31 sierpnia odbyło się w powiecie uroczyste przyjęcie młodych nauczycieli. Równocześnie w tym dniu nastąpił odbiór nowej szkoły w Porębie. Jak poinformował inspektor — w zasadzie można powiedzieć, że na terenie powiatu nie będzie poważnych trudności z kadrą, gdyż odpowiednia liczba nauczycieli jest w tej chwili zapewniona. Natomiast jeśli chodzi o remonty szkół — inspektorat ma poważne kłopoty. Duża

szczegółowy plan dwudniowych kursów dla około dwustu nauczycieli.

W inspektoracie podkreślano kilkakrotnie duży współdział Związku we wszystkich akcjach oświatowych. Taką samą opinią panuje w krakowskim kuratorium.

30 sierpnia br. odbyło się w Krakowie seminarium dla prelegentów konferencji nauczycielskich, poprzedzających otwarcie nowego roku szkolnego. Seminarium organizował Zarząd Okręgu ZNP przy współudziale kuratorium.

Tego rodzaju inicjatywa zasługuje na uwagę przede wszystkim dlatego, że seminarium przyczyniło się do dalszego przygotowania prelegentów, którzy mieli omówić z nauczycielami najważniejsze zadania wychowawcze, stojące przed szkołą w nowym roku. Było to jedyne w kraju tego typu seminarium.

Prezes ZG ZNP, kol. J. Kwiatek, przedstawił stuchaczom sytuację, w wyniku której podjęte zostały uchwały XIII Plenum KC PZPR, potrzeby, z jakich wyrosły, zadania, jakie stawiają przed szkołą i społeczeństwem. Prelegent poszerzył swą wypowiedź o charakterystykę dotyczących osiągnięć nauk zaangażowanych w socjalistyczne kształtowanie człowieka, wykazując, jakich potrzeb społecznych dotyczyłach nie zaspokoiła sociologia, pedagogika, psychologia. Dyskusja na seminarium dowiodła, jak bardzo było ono potrzebne. Uczestnicy wysunęli wiele spraw spornych i trudnych do rozstrzygnięcia zagadnień. Konfrontowali je na seminarium z opiniami kolegów, aby potem jak najważniejszych kierować dyskusjami dużych zespołów nauczycielskich. Organizując to



NASZ KONKURS: „Jeden dzień na kolonii”.

Foto K. Butwiłowski, J. Jasław

KONIEC wakacji... Koniec ob-
rachunków? Trudno nam się
z tym pogodzić. Zbyt wiele im
zawdzięczamy, a jeszcze wię-
cej obliczamy sobie na przy-
szłość. Tym bardziej, że no-
wy rok szkolny rysuje nam się mnogo-
ścią problemów. Myślami świadomości
jest dwojaki: w dół i w górę. W dół
Ludowej, że poprzedziła go doniosła
dla polskiej szkoły uchwała XIII Plenum
naszej partii, że jesteśmy w przededniu
IV Zjazdu Partii i VIII Krajowego Zjaz-
du ZNP. W tej sytuacji nie jest nam obo-
jętne, czy dalej będziemy pracować z
Wami na co dzień, czy też bez Was. Oczy-
wiście, nie chodzi o permanentne obra-
chunki, lecz o jeszcze bardziej systema-
tyczną i pogłębiającą się współpracę.

Jak słusznie zauważył kol. Wł. Piór-
kowski z Witkowa, jest to kolejna pró-
ba usprawnienia naszej współpracy. Dia-
log między redakcją a czytelnikami trwa
od lat z różnym nasileniem. Sądymy, że
dla obu stron stało się już jasne, że nie
sposób przekonywać się nawzajem, wpły-
wać na poglądy, postawy, działania — je-
śli się ich dobrze nie zna. My, jako re-
dakcja, możemy je poznać m. in. wte-
dy, gdy nieprzerwanie płyną do Was
artykuły problemowe, krytyczne,
uwagi i propozycje pod adresem pisma,
informacje i wreszcie listy „wypie-
nion” kłopotami, których przecież nie brak.

Można w tym momencie zapytać, czy
to jest pora było inaczej? Zamiast od-
powiedzi odwołujemy się do opublikowa-
nia konkursowej korespondencji. Wynika
z niej, że czytelnicy odczuwają niedosyt.
Podzielamy większość zaprezentowanych
opinii. Przede wszystkim mamy wątpli-
wości, czy pismo jest w pełni świad-
ctwem poziomu myślenia, zainteresowań
i problemów drążących środowisko nau-
czycielskie, jak to pisał kol. Z. Słowik.

Wątpliwości dostarcza rejestr pozy-
tywnych opinii i jednocześnie szeregi
zasadniczych propozycji, które podwa-
żają te pochlebne opinie. Z jednej
strony czytamy w korespondencji, że
pismo podejmuje najważniejsze zagad-
nienia środowiska, że ukazuje właściwe
miejscie oświaty i nauczyciela w Polsce
Ludowej. Zdaniem piszących informu-
jemy najszybciej o sprawach oświaty.
Kol. H. Chojnicki uważa, że jesteśmy
jedynym szybkim łącznikiem między
centralnymi władzami związkowo-oświa-
towymi a masami nauczycielskimi. Apro-
bowuje też szeregi naszych akcji, kon-
kursów, cykli artykułów problemowych,
nowo utworzonych działów itp.

Z drugiej znowu strony młodzi nauczy-
ciele mają do nas pretensje, i słusznie,
że zaniebieramy ich sprawy, inni, że nie
jesteśmy dostatecznie konsekwentni i bo-
ją się rozwiązywania problemów trud-
nych i drażliwych. Skrajni krytycy
zaczynają nam, że w ogóle nie podejmuje-
my tzw. wstydlivych tematów. Pytają,
dlaczego np. nie zajmujemy się atmosf-
ą w niektórych radach pedagogicznych
i ich wpływem na wychowanie i naucza-
nie? Cemu nie omawiamy pracy kie-
rowników szkół i ich roli dydaktyczno-
pedagogicznej, a wciąż tylko zajmujemy
się szarym nauczycielem? Gdzie zaginę-
ła problematyka pracy nadzoru peda-
gogicznego? Podejmijcie — powiadała kwe-
stia — żelaznych szkieletów niektórych zarzą-
dów ZNP, które, mimo że niewiele ro-
bia, nie zmieniają się od lat. Cemu sto-
juje się taryfa ulgowa w zakresie kry-
tyki moralności nauczyciela? Chodzi prze-
cież o to, aby nauczyciel wiedział, że nie
jest tabu, aby zdawać sobie sprawę, że
jest pod nieustannym ostrzałem opinii
społecznej środowiska. Dodajmy także do
tego apele wielu czytelników o cierpli-
wość i wyrozumienie z naszej strony nie
tylko w odpowiedziach redakcji.

Ten rejestr można by długo jeszcze
ciągnąć, zwłaszcza gdyby skonfronto-
wać treść pisma z problematyką reformy
szkolnej, a szczególnie z rozległą
skalą zagadnień, jaka zasygnalizowało
XIII Plenum KC PZPR.

Warto w tym kontekście przypomnieć
niektóre powtarzające się w konkursie
uwagi i propozycje. Przede wszystkim
trzeba podkreślić troskę o upowszechnie-
nie doświadczeń wychowawczych. Zgad-
zamy się z uwagą, że chwalenie się
tylko odczynkami przynosi znikomą po-
żytek codziennej praktyce nauczycielskiej.
Trzeba o tych sprawach mówić na co
dzień. Trzeba dokonywać nieustannych
konfrontacji postaw. Racja ma kol. A.
Fijałkowski twierdząc, że nie ukazuje
w sposób dostateczny postawy laickich
nauczycieli w szarej, codziennej prak-
tyce szkolnej. Rozszerzając te myśli
można by powiedzieć, że za dużo jest w
„Głosie” statystyki, za mało — życia.
Sztywne opisy trzeba będzie z czasem za-
stąpić częściowo reportażem, w którym

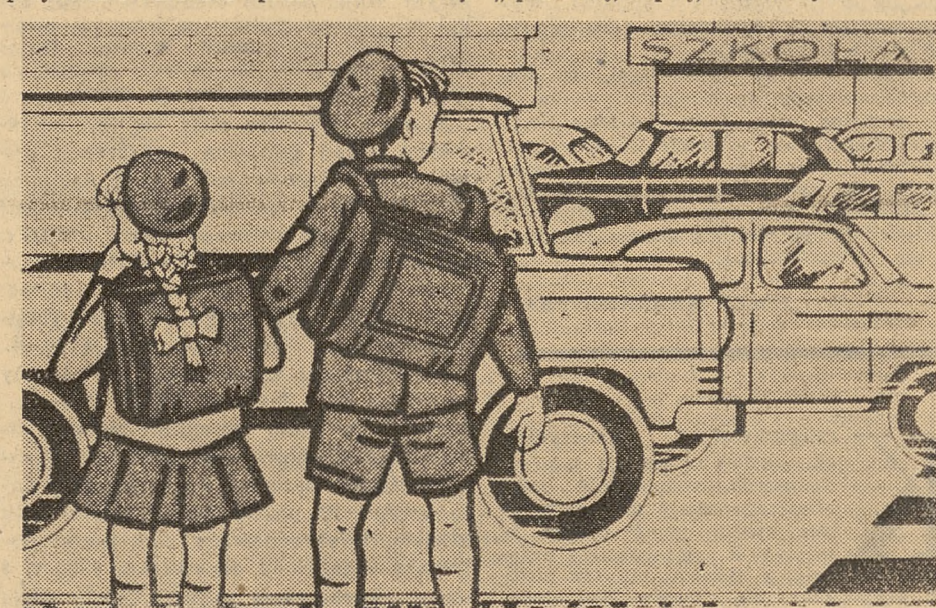
można pokazać szkołę w działaniu, w
którym można pokazać rozwój wyda-
rzeń.

Podobne uwagi należałoby odnieść i do
dyskusji światopoglądowych. Wymia-
nóg, znacznie częściej niż dotych-
czas, jest niezbędna. Zdrowe, twórcze
myśli mogą zagrozić tylko ludziom na-
łego formatu, a wśród nauczycieli jest
takich niewielu.

W tym podsumowaniu „obrachunków”
nie jesteśmy w stanie wyczerpać wszyst-
kich spraw ogólnych. Sądymy jednak, że
przynajmniej o jednej jeszcze sprawie
trzeba wspomnieć. Niemal w każdej korespon-
dencji znajdowaliśmy stwierdzenie, że

„Głos” jest „naszą gazetą”, że jest pis-
mem, na które zawsze liczący. Z podob-
nymi opiniami spotykamy się często w
bezpośrednich rozmowach, w czasie spot-
kań i konferencji. Otrzymujemy z przy-
krością stwierdzenie, że wiele z tych opi-
ni formułowanych jest na pokaz. Mamy
wielką grupę wernych, aktywnych i od-
danych czytelników, ale grupa ta stanowi
stosunkowo nikły procent w porównaniu
z ogólną liczbą nauczycieli należących do
ZNP. Nie wystarczy, aby na przestrzeni
ostatnich kilku lat „Głos” był podmio-
tem dyskusji wojewódzkiej czy powiato-
wej instancji Związku.

Każdy z nas zna aktualne papierowe
kłopoty naszej prasy. Wydawałoby się,
że w tej sytuacji aktywny związkowy za-
interesuje się, jak też „Ruch” rozprawa-
dza „Głos” na terenie województwa czy
powiatu. Nie mamy ani jednego takiego
przypadku. Tymczasem wymieniane w
rozmowach procenty zwrotów budzą
niepokój i zaniepokojenie, a jednemu
nieodnośnym pismo spotyka się w kioskach
oddalonych od najbliższej szkoły o wie-
le kilometrów. Powie ktoś, że najlepszym
wyściem z sytuacji byłaby prapremia-
ta. Oczywiście tak, ale co zrobić z ta-
kim np. fantem? W jednym z oddziałów
powiatowych spotkaliśmy całą górę „Gło-
sów” w pocztowych benderkach. Listonosz
przynosił i odkładał pismo na etażerkę.



Cenna inicjatywa

W ciągu 7 miesięcy br. zgineło na na-
szych drogach 1381 osób. W ciągu 23
pierwszych dni sierpnia zanotowano ogó-
łem aż 470 ciężkich wypadków. Najtra-
gniejszy jest wzrost liczby śmiertel-
nych wypadków wśród dzieci, w sierpniu
powiększyła się ona o 14,5%.

Dlatego też na pełne uznanie zasłużyła
inicjatywa Komendy Ruchu Drogowego

Z czytelnictwem też różnie bywa. Jed-
nostki zdania, że każdy ma prawo wy-
boru takiego pisma, jakie mu najbardziej
odpowiada. Spotkaliśmy jednak takich
kolegów, którzy nie czytając naszego pi-
smi, mieli na jego temat wiele do po-
wiedzenia i to publicznie. Trzeba było
dopiero szczegółowej rozmowy, aby roz-
wiać pewne mity.

Sądymy, że nasi czytelnicy nie we-
zmą nam za złe tych paru uwag od re-
dakcji. Wydaje nam się, że bez nich na-
sza rozmowa nie byłaby pełna.

Przechodząc do zagadnień bardziej
szczegółowych zaczniemy od spraw for-
malnych: papieru i formatu pisma. Trzy
dni temu w trakcie sierpniowej konferen-
cji w Makowie Mazowieckim przedstawi-
ciel powiatowych władz oświatowych ocie-
niając „Głos” powiedział m. in.: „My,
nauczyciele, jesteśmy ludźmi ambitnymi
i z pewnymi sprawami nie możemy się
pogodzić. Dlaczego inne tygodniki mają
i wygodny format, i dobry papier, na
na którym dobrze wychodzi kolor i zdej-
cie? Tymczasem nasze pismo jest pod
względem bardzo zaniedbane. Papier
jest okropny, wszystko wychodzi na nim
zamazane. Czy nie można by tego zmie-
nić?”

Sprawa jest trudna, bo chodzi o... pa-
pier, i to lepszy. W zasadzie podziela-
my zdanie autora, podzieliłby również w tej
sprawie starania. Nie potrafimy w tej
chwili odpowiedzieć, czy zakończy się
poważnym. Polepszenie jakości papie-
ru spowoduje podwyżkę ogólnych kosztów
pisma, nie jest więc wykluczone, że
trzeba będzie podnieść cenę „Głosu”. Gdy-
by to miało nastąpić, zasięgniemy Wa-
szej opinii.

A teraz kilka słów o poszczególnych
„kącikach” w piśmie. **Projekty — Dy-
skusje — Polemiki — Czytelników**, oczy-
wiście, utrzymamy. Treść tej kolumny
zależy przede wszystkim od Was. Wpro-
wadzenie informacji „Pisali jeszcze do
nas...” uważamy za niecelowe. Przecież
chodzi tu głównie o treści, a nie o na-
zwiska autorów. Na szeroki światło —
zlikwidowaliśmy, wprowadzając na to
miejscie stały komentarz polityczny „Na
międzynarodowym forum”. Za kilka mie-
siejcy poprosimy o ocenę tej rubryki. Za-
stanawiamy się nad reorganizacją **Kroniki
związkowej**. Zależy to w dużej mierze
od nadsyłanych materiałów. Oczekujemy
na informacje o takich sprawach, których
wartość wykracza poza lokalne osiągnię-
cia powiatu czy ogniska. Dalecy jednak
jesteśmy od lekceważenia tych ostatnich.
Rozszerzaliśmy informację o **nowościach
książkowych**. Obiecujemy, że będą to
rzeczywiście nowości tygodnia. Jednocześnie
zamierzamy powiększyć ilość **recen-
zji** książek najbardziej wartościowych, na-
szym zdaniem, dla naszych czytelników.
Wprowadzimy również przegląd **proble-
mów** książek naukowych i popularnona-
ukowych. Obok tego zwiększymy ilość
publikacji o tematyce kulturalnej, posze-
rzając ich zakres tematyczny i terenowy.
W miarę możliwości i miejsca realizować
będziemy szereg innych postulatów ucze-
stników konkursu „Wakacyjne obrachun-
ki”. „Głosem”. Dołożymy też starań, aby
„Głos Nauczycielski” był redagowany, że
użyjemy słów naszego czytelnika —
„sprawniej, lepiej, ciekawiej”.

MO dla m. st. Warszawy i Państwowego
Zakładu Ubezpieczeń — Oddziału dla
m. st. Warszawy, które wydały oryginal-
na — w formie pocztówki — „Odezw”
do rodziców i opiekunów dzieci. „Odezw”
ta, wydrukowana w 25 tys. egzemplarzy,
przypomina rodzicom o konieczności
uczenia dzieci zasad ruchu drogowego.

NAGRODY ministra Kultury i
sztuki, przyznawane z okazji
Święta Lipcowego, stanowią waż-
ny moment w naszym życiu kul-
turalnym. Przede wszystkim po-
pularyzują najwarteściowsze u-
twory ostatniego okresu, przypominają
dobitnie o tych zjawiskach naszego życia
kulturalnego, które — w nawałe wydarzeń
— odeszły już czasem w zapomnienie, ale
stanowią istotny dorobek naszej kultury.

Są wymownym świadectwem tego, na ja-
kie wymownym powstaje współcześnie
sztuki stawia nasza polityka kulturalna,
co aprobuję i zaleca. Powróćmy więc raz
jeszcze myślą do tegorocznych nagród li-
terackich.

Godna uwagi i zasługująca na aprobatę
jest różnorodność gatunków literackich,
które znalazły się na liście nagród. Zde-
cydowana przewaga ma powieść o charak-
terze epickim, opierająca realistycznymi
srodkami obrazowania, narracji. Na czo-
ło tego gatunku wysuwa się trytomowa
powieść Jarosława Iwaszkiewicza **ŚLAWA
i CHWAŁA** (nagroda I); za nią — cykl
Flory Bienkowskiej **DALEKIE DROGI** (II
nagroda); do tego gatunku można zali-
czyć powieść pisarza młodego pokolenia
Macieja Patkowskiego SOBÓTKI (nagro-
da III). Sasiaduje z nimi powieść **Stani-
sława Czernika pt. REKA** (nagroda II),
cierpiąca z dorobku powieści Ludowej, z
nurtu autentycznego, ale przetworzonego
już w oparciu o doświadczenia powieści
nowszej. Czernik srobował ukazać w
swej książce nowe procesy zachodzące na
polskiej wsi, na tle wspomnień o wsi
dawniej. Obok **REKI** znalazła się powieść
historyczna **Ludwika Łopolewskiego KA-
DUK CZYLI WIELKA NIEMOC** (II na-
groda), prezentująca sposób widzenia hi-
storii, mająca na uwadze przede wszyst-
kim współczesność i adaptację dla niej
rzeczy cennych i ważnych z naszej tra-
dycji narodowej. Listę nagrodzonych (II
nagroda za całokształt twórczości) uzupeł-
nia nazwisko już prawie klasyka naszego
reportażu podróży — **przeglądowego —**
Arkadeja Fiedlera, twórcy **KANADY
PACHNĄCEJ ŻYWCIA i RYBY ŚPIEWA-
JĄ W UKAJALI**. Pisarz ten wywarł nie-
wątpliwie wpływ na obraz świata, jaki
posiadamy, a i dziś ciągle młody i ciekaw
zmieniającego się z dnia na dzień obli-
czia dostarcza rzeczy nowych i warto-
ściowych. Wystarczy wspomnieć jego rzecz
NOWA PRZYGODA, GWINEA. Myślę, że
młodości Fiedlera z satysfakcją przyjął
fakt przyznania mu nagrody.

Poezję reprezentuje, tym razem samot-
nie, **Wiesława Szymborska**, poetka śred-
niego pokolenia, liryczka, w której wiers-
zach głębszy, refleksyjny ton łączy się
szczęśliwie z nowoczesną, ale komunika-
tywną, frazą. (**SOL**, nagroda II)

Lekka maza wkradła się do literatury po-
przez komedie **Jerzego Jurandota** pt.
DZIEWIĄTY SPRAWIEDLIWY (III na-
groda). Jest to utwór lekki, zabawny, „ze-
ruciasty”, mocno na naszych słabościach
i wadach, wymielający je bezlitośnie, w
konsekwencji jednak zaskakujący optymiz-
m i bliski człowiekowi. I wreszcie
zestaw zamyka utwór z pogranicza nauki
o literaturze, a jest nim poezja **Wilhelma
Szewczyka** pt. **LITERATURA NIEMIEC-
KA W XX wieku**. Wypełnia ona poważną
lukę w naszym froncie literackim; infor-
muje nas szeroko i rzetelnie o indy-
dualnościach pisarskich i ich dorobku.
Wilhelm Szewczyk od lat interesuje się
literaturą niemiecką, zna prawie wszyst-
kich żyjących pisarzy współczesnych Niem-
iec. W swym szeroko rozbudowanym
eseju wykazał wszechstronna znajomość
dzieł politycznych i kulturalnych, spor-
ów, walk ideowych i literackich. Do
książki tej sięgnie na pewno nauczyciel
i uczeń, student i profesor. Każdy czło-
wiek interesujący się współczesną litera-
turą znajdzie w niej oparcie do samo-
dzielnych studiów i przemyślań.

WROĆMY do tych utworów, które
najbliższe są współczesności, do
pierwszych trzech wymienionych
tu w powieści. Jakże treści poznać
przyniosły, jakie wzruszenia i radości go-
tują tym, którzy do nich sięgną, jak
współbrzmie ich zawartość z naszymi po-
stulatami pod adresem literatury współ-
czesnej?

Na czoło wysuwa się więc **ŚLAWA i
CHWAŁA**, która w sposób całkowicie
zasłużony znalazła się na początku listy.
Decyduje o tym zarówno szerokość do-
znań humanistycznych, które ta książka
przynosi, wartość ideowa zaprezentowa-
nych w niej ludzkich postaw i konfliktów,
jak i subtelna forma literacka, ów
specyficzny Iwaszkiewiczowski kunszt nie-

Nagrody literackie Anno Domini 1963

powtarzalnej stylistyki, który da się je-
dyńcie porównać do pedzła wytrawnego
malarza. Nie ma tu jednej niepotrzebnej,
grubej krechy w portrecie psychologicz-
nym postaci, jednego niepotrzebnego
krzyku w rysowaniu najbardziej tragicz-
nych momentów. Szcisłona, dyskretna, ale
przez to, bardziej sugestywna, tonacja
w ukazaniu rozległej problematyki psycho-
logicznej i moralnej naszego wieku —
trafnie przemawia do współczesnego
czytelnika.

Cykl powieściowy Iwaszkiewicza po-
stał na przestrzeni lat 1956-1962. Dał
on nam rozległy obraz przemian, jakie
zaszły w historii naszego narodu w prze-
łomowej epoce — poczynając od lat po-
przedzających pierwszą wojnę światową
i kończąc na latach likwidacji faszystwu
i powstania nowego ustroju w Polsce.
Autor nawiązał w swym cyklu do wiel-
kich tradycji powieści epickiej.

Bohaterowie **ŚLAWY i CHWAŁY** wy-
wodzą się z warstwy ziemian kresowych.
Są częścią — na skutek wydarzeń hi-
storycznych — spauperyzowani, przeważ-
nie tkwią jeszcze w tradycjach, obyczaj-
ach, upodobaniach swej klasy, ale jed-
nocześnie poddani są burzliwemu biegu
wydarzeń społecznych i politycznych;
najmłodszy i najwrażliwszy spośród nich
walczy z nowymi ideałami, z postę-
powymi siłami społecznymi. Odczuwają
ciężar tradycji i przeszłości.

Bohaterowie **ŚLAWY i CHWAŁY** wy-
wodzą się z warstwy ziemian kresowych.
Są częścią — na skutek wydarzeń hi-
storycznych — spauperyzowani, przeważ-
nie tkwią jeszcze w tradycjach, obyczaj-
ach, upodobaniach swej klasy, ale jed-
nocześnie poddani są burzliwemu biegu
wydarzeń społecznych i politycznych;
najmłodszy i najwrażliwszy spośród nich
walczy z nowymi ideałami, z postę-
powymi siłami społecznymi. Odczuwają
ciężar tradycji i przeszłości.

Wraz z Anną wkracza do powieści Ro-
man Skuza, jej brat, a z nim cała skom-
plikowana problematyka ideowa i polity-
czna polskich komunistów. Roman bo-
wiem, jako aktywista KPP, brał udział
w walkach w Hiszpanii, wybrał drogę
nielegalnego działacza komunistycznego.
Powraca do kraju w przededniu wybu-
chu wojny. Jest to tragiczny okres
w dziejach KPP. Rozwiązanie partii i ze-
ście do podziemia komunistów, rozdarcie
wewnętrzne, rosnąca nieufność wzajem-
na w okresie narastającej faszystyzacji kra-
ju powoduje ową specyficzną sytuację,
w której komuniści czują się coraz bar-
dziej bezbroni, choć właśnie ów okres
jak żaden bodaj, wymagał od nich ak-
tywnego działania. Bienkowska ukazuje
splot owych spraw interesującą i żywą,
z dużą szczerością i znajomością psycho-
logiczną i ideową podszewki konfliktów.

Przeprowadza więc Iwaszkiewicz swych
bohaterów przez „piekło i niebo”, daje
poznać smak doświadczeń pośrednich i
bezpośrednich, każe toczyć im nieustan-
ny dyskurs filozoficzny z podstawową
problematyką tych czasów, przefiltrowu-
jąc ją przez pryzmat doznań osobistych,
intymnych. Rzecz więc nowa w piarst-
wie Iwaszkiewicza: epicki rozmach w
połączeniu z tym, w czym jest mistrzem
— z analizą psychologiczną.

Nuta dyskusji ze światem wartościowa-
nia sensu i treści postępu społeczne-
go, walki i przemian w dążeniu do lep-
szych form życia spłata się integralnie
ze sferą filozoficzną właściwą temu pi-
sarzowi: sensu i wartości życia ludzkiego
w obliczu spraw najistotniejszych — mi-
łości i śmierci. Z pełnym też zrozumie-
niem i uczuciowością podejmuje pisarz pro-
blemy, jakie niosą ze sobą idee, dążenia
i walka nowych sił społecznych, przede
wszystkim klasy robotniczej. **ŚLAWA i
CHWAŁA** to mądra, ludzka i bardzo po-
liska książka.

P OWIEŚĆ Bienkowskiej realizuje in-
ne cele. Autorka podjęła ambitną
próbę ukazania, na przykładzie
losów swych bohaterów, dróg rozwo-
wych lewicowej inteligencji polskiej w
okresie poprzedzającym drugą wojnę
światową oraz w latach okupacji. W sen-
sie artystycznym przyswiecały również
autorce tradycje realistycznej powieści
— rzekli. Dopatrzyć się tego możemy w
bogactwie występujących postaci, w sze-
rokim kreśleniu tła obyczajowego, spo-
łecznego i psychologicznego, w wielo-
watkowym prowadzeniu fabuły, która
zbiega się wokół dzieł Anny, jej lo-
su, jej perypetii życiowych. Przy czym
chyba po raz pierwszy w naszej powieści
tyle wszechstronnej uwagi poświęcono
postaciom komunistów i sympatykom —
lewicowcom; oni są głównymi bohaterami
wielostronicowej powieści.

Główna postać trytomowego cyklu,
Anna córka szewca, Jan Skuzy z Ogro-
dowa, reprezentuje typ kobiety, dla której
sprawa awansu społecznego, „wybiecia się”,
zdobywania własnej postawy i własnej „twa-
rzy” jest głównym celem życia. Na wzór
dawnych emancypantek walczy o swe cele
z pełną pasją, ale dawne XIX-wieczne ha-
sła zmieniają tu swój kształt. Anna, począt-
kowo w nieco snobistyczny sposób pra-
gnie poznać sztukę i ludzi, którzy ją
tworzą, potem zapragnie aktywnie włą-
czyć się w dzieło powstawania kultury.
Tadeusz jest mostem wiodącym do re-
alizacji owych pragnień. Ale na tym nie
poprzestaje bohaterka Bienkowskiej —
pozna smak walki konspiracyjnej a po-
przez nią inny, tajemniczy dotychczas
ale także ciekawy świat konfliktów poli-
tycznych. Przystanie być biernym wi-
dem, stanie się aktywnym bohaterem no-
wych czasów.

Wreszcie **SOBÓTKI** Patkowskiego
sięgają do spraw nainnowszych, do
przemian i konfliktów zachodzą-
cych na Ziemiach Zachodnich. Patkow-
ski, jak bodaj nikt z jego pokolenia, jest
wieny problematyce ludzi pracy, rze-
czywistym a nie wymaganym prze-
życiom i konfliktom tego środowiska.
Tworzenie się nowej społeczności na
tych ziemiach, powstawanie ludzkiej so-
lidarności i braterstwa w obliczu spraw
wspólnych i trudnych uzyskało w książ-
ce Patkowskiego obraz żywy, plastyczny,
niejednokrotnie świetny i sugestywny.

Zakończył powakacyjnym życzeniem:
nie odkładajmy tej lektury na zbyt od-
legły termin. Mogłoby nam bowiem
przeszkodzić wówczas nowe nagrody mi-
nistra kultury i sztuki.

Lektura w nowym programie

P ELNY tekst programu 8-klaso-
wej szkoły podstawowej dotrże
do szkół w najbliższych dniach.
Do czasu jego opublikowania
obowiązuje w klasie V program
nauczania jęz. polskiego, ogłoszo-
ny w Dz. Urz. Min. Ośw. nr 6 z dn.
15. 6. 1963 r. W klasach VI i VII — pro-
gram dotychczasowy*).

Uwagi wstępne do nowego programu
jęz. polskiego mówią o jego wielkiej roli
w walce o socjalistyczną świadomość
społeczną: „Język polski, jako przedmiot
nauczania, ma szczególne walory ideowo-
wychowawcze: wiąże młodzież z Polską
Ludową, kształtuje postawę zaangażowa-
nia społecznego oraz gotowość do kon-
tynuowania dzieła budownictwa socja-
listycznego”. Siła wzruszeń, jakie stają się
udziałem młodzieży pod wpływem warto-
ściowych utworów literackich, to czynnik,
który pomaga polonistce kształtować so-
 społeczną wrażliwość młodzieży, budzić uczu-
cia humanistyczne i umiowanie dla wiel-
kich i pięknych idei.

W wygłoszonym przez tow. Władysława
Gomułkę na XIII Plenum KC PZPR re-
feracie czytamy: „W dziedzinie ideowego
wychowania narodu, w kształtowaniu
współczesnych treści jego patriotyzmu de-
cyduje dzień dzisiejszy. Ale wielkie zna-
czenie mają tu również tradycje historycz-
ne... Kształtować świadomość socjalistycz-
ną społeczeństwa, kierujemy swój wzrok
przede wszystkim na współczesność, na
jej problemy i konflikty, by lepiej plano-
wać i organizować przyszłość”. To stano-
wisko znalazło swe pełne odzwierciedle-
nie w tematyce nowego programu języka

polskiego, w uwspółcześnieniu jej treści
i dostosowaniu do tej tematyki materiału
lektury. Zaleceniu wykorzystania radia,
televizji, filmu, prasy i wydarzeń życia
współczesnego przyświeca ten cel — zbli-
żenie nauczania do problematyki współ-
czesności.

Warto zasygnalizować, co przyniesie w dzie-
dzinie lektury nowy program szkoły 8-klasowej.
Lektura w kl. V i VI opiera się na:
— wypisach z literatury polskiej i obcej
(współczesnej i klasycznej), związanej z tema-
tyką programu),
— czasopiśmie dla dzieci i młodzieży (wy-
brane teksty literackie i popularnonaukowe
oraz reportaże),
— większych utworach do wyboru, czytanych
i omawianych w całości.

Cecha charakterystyczna tego cyklu lek-
tury jest jego związek z kregiem zagad-
nień bliskich dziecku, umożliwiających
wyjaśnienie poza lekturę do bezpośrednich do-
świadczeń uczniów i ich przeżyć. Taki
dobór lektury dostosowany do poziomu
rozwoju umysłowego dzieci, pobudzający
wyobraźnię i uczucia, przyczyni się nie
tylko do wzmocnienia oddziaływania wy-
chowawczego, do kształtowania odpowie-
dnich postaw życiowych, światopogląd-
owych i moralnych, lecz także wywoła po-
trzebę mówienia i pomoże w rozwijaniu
sprawności mowy.

W drukującym się obecnie pełnym pro-
gramie nauczania jęz. polskiego szkoły
8-klasowej uległ nieco zmianie (w stosun-
ku do wykazu ogłoszonego w Dz. Urz. Min.
Ośw. nr 6 z bież. roku) zestaw więk-
szych pozycji lekturowych w kl. V.
Na sześciu kl. V i VI nie ma tradycyj-
nego podziału na lekturę obowiązkową
i uzupełniającą. Dopiero w kl. VII i VIII
wyodrębniono utwory obowiązkowe (lite-
ratura klasyczna) i „do wyboru” (zestaw
utworów współczesnych). W klasie V utwo-
ry przeznaczone do czytania i omawiania
w całości (klasykane i współczesne) zesta-

wiono razem jako utwory „do wyboru”.
Z 19 pozycji lekturowych nauczyciel powin-
ien wybrać co najmniej 8. Ta ilość
umożliwi opracowanie bez pośpiechu i po-
zwoli na pełne wykorzystanie ich wartości.

Lektura jest dostosowana do poziomu
umysłowego i zainteresowań dzieci, nie-
jednokrotnie oparta na wątku przygodo-
wym, posiada różnorodny zakres tematycz-
ny i wiele walorów wychowawczych.
W nowym ujęciu zestaw lektury dla kla-
sy V przedstawia się następująco:

- „Utwory do wyboru (co najmniej 8 pozycji),
czytane i omawiane w całości.
E. Amiel — Serce (wybór)
H. Beecher Stowe — Chata wuja Toma (wy-
danie dla młodzieży)
J. Broniewska — O człowieku, który się ku-
lom nie kłaniał
J. Broszkiewicz — Wielka, większa i najwięk-
sza
A. C. Centkiewiczowa — Odarpił syn Egipsu
M. Dąbrowski — Wileńska z czarnego pod-
wórka
A. Gajdar — Timur i jego drużyna
M. Konopnicka — Nasza szkapka
J. Korczak — Bankrut małego Deka
F. Molnar — Chłopcy z placu Bironi
G. Morcinek — Łysek z pokładu idy
P. Pawlenko — Stepowe słońce
B. Prus — Antek
H. Sienkiewicz — W pustyni i puszcy
H. Sienkiewicz — Janko Muszyk
S. Szmaglewska — Czarne stopy
M. Twain — Królczek i żebrek
W. Wasilewska — Pokój na poddaszu
W. Żukowski — Poszukiwacz skarbów”.

Cykl drugi, dla klasy VII i VIII, obejmu-
je teksty wprowadzające młodzież w za-
gadnienia przeszłości kulturalnej i dorob-
ku kultury współczesnej oraz wybrane
utwory najwybitniejszych autorów. Te
dwa kregi zagadnień — retrospektywny
i współczesny — przeplatając się nie będą
nużyć jednostajnością i ukazać powiązania
między życiem współczesnym a tradycją
kulturalną.

Znamienny jest różnorodny, rozszerzony
w stosunku do klas V i VI materiał lek-

tury. Obok utworów najwybitniejszych
polskich klasyków (w kl. VII do poł. XIX
w., w klasie VIII od połowy XIX w. do
czasów obecnych) oraz obrazów ilustrowa-
nych różne przejawy życia i kultury da-
nych epok — polonista dobrać będzie
materiał z czasopiśm, opracowywać z uc-
niami krótkie utwory prozaiczne i poety-
czne, wybrane ze współczesnej literatury
polskiej i obcej oraz większe utwory ze
spisu „do wyboru”.

Ponadto w kl. VII wprowadzono: „Wy-
brane reportaże, pamiętniki i opowiada-
nia (a w kl. VIII również przemówienia
i artykuły), przedstawiające walkę pol-
skiej klasy robotniczej o wyzwolenie spo-
łeczne i narodowe, budownictwo socja-
listyczne w naszym kraju oraz obrazy
z dzieł Ludwika Wójcika Polskiego”.
W klasie VIII cykl ten ulega rozszerzeniu
o materiały przedstawiające „walkę pol-
skiej klasy robotniczej o umocnienie wła-
dzy ludowej, obrazy z zakładów pracy
i budowli socjalizmu w naszym kraju”.
Cykl ten (potraktowany polonistycznie
a skorelowany z historią) dostarczy wielu
okazji do omawiania problematyki społecz-
nej i moralnej, przyczyni się do wyra-
biania socjalistycznej świadomości, umocnie-
nia uczuciowej więzi z budowniczymi
Polski Ludowej i postawy osobistej zaan-
gażowania w ocenę ludzi, faktów i zja-
wisk współczesnego życia. Z tych sugestii
programowych warto skorzystać przy rea-
lizacji „starego” programu w klasach sta-
rszych szkoły podstawowej i w szkołach
średnich.

Szczegółowy wykaz lektury do wyboru
w kl. V — VIII oraz lektury obowiąza-
jącej (wybór klasyków) w klasie VII i VIII
ukazuje się niedługo w pełnym tekście
programu nauczania języka polskiego.
Warto zasygnalizować charakterystyczną
tendencję, jakiej dano wyraz przy dobo-
rze lektury. Uznano, że niektóre utwo-
ry

opracowywane dotychczas z młodzieżą
wyższych klas mogą być zastosowane
w pracy z uczniami młodszymi. Pozwala
to na wyższy stopień dojrzałości umysłowej
dzieci, ukształtowany przez oddziaływa-
nie współczesnej cywilizacji, techniki,
radia, filmu, telewizji i prasy.

Z wykazu lektury dla kl. V. widać, że
przebiegała tam z kl. VI następujące pozycje:
„W pustyni i puszcy”, Chata w

Co sędzę o pracy wychowawcy klasowego

WYDAJE się, że obecny poziom lekcji wychowawczych w naszych szkołach daleki jest od doskonałości. Przedstawione niżej przykłady zacierpienia są z praktyki kilku szkół średnich z różnych regionów Polski. Mówią one wiele o stosunku nauczyciela-wychowawcy do lekcji, których treść i forma zależne są od jego inicjatywy. Uczniowie jednej z klas IX Liceum Ogólnokształcącego zapytani, co sądzą o lekcjach wychowawczych, odpowiedzieli: „Zadowolony jestem najwyżej z 30% tych lekcji”. Gdy zadający to pytanie próbował sugerować, że monotonia lekcji wpływa z braku inicjatywy młodzieży, spotkał się z repliką: „My mamy inicjatywę, mamy projekty, ale nam musi ktoś pokierować”.

A jak wygląda to kierowanie? Postępuje się innym przykładem. Gdy uczniowie pewnej klasy, przygotowujący „zgađu-

Problemy pracy ideologicznej, które były treścią obrad i uchwały XIII Plenum KC PZPR znalazły wśród naszych czytelników żywy oddźwięk. W nadsyłanych listach, artykułach, propozycjach koncentrują oni swoją uwagę na dotychczasowych niedostatkach pracy wychowawczej szkoły, ich źródłach oraz zastanawiają się, jakie należałoby podjąć środki, aby stworzyć atmosferę, która będzie sprzyjać wychowaniu młodzieży wszechstronnie rozwiniętej, zaangażowanej społecznie, aktywnej i twórczej, rozumiejącej znaczenie dokonanych przemian w Polsce i gotowej do kontynuowania rozpoczętego dzieła budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Sprawom pracy ideowo-wychowawczej szkoły chcemy w br. poświęcić najwięcej miejsca. Wiemy, że na całokształt pracy wychowawczej szkoły składa się wiele czynników: oddziaływanie nauczycieli wszystkich przedmiotów, praca organizacji młodzieżowych, współpraca z rodzicami, zakładami pracy itd.

Niewątpliwie ważnym ogniwem w tym systemie jest wychowawca klasowy. Od problemu pracy wychowawcy klasowego, wykorzystywania przez niego godzin wychowawczych chcielibyśmy rozpocząć naszą dyskusję na temat polepszenia oddziaływania ideowo-wychowawczego. Zamieszczamy na ten temat dwie pierwsze wypowiedzi czytelników.

Zdajemy sobie sprawę, że nie obejmują one całokształtu zagadnienia i nie wszystkie zawarte w nich uwagi są – naszym zdaniem – słuszne. Poza tym praca wychowawcy klasowego na pewno nie ogranicza się jedynie do przeprowadzania godzin wychowawczych.

Prosimy zatem o ustosunkowanie się do problemu, o nadsyłanie swoich uwag, wniosków i propozycji. Najlepsze wypowiedzi, jak również i wyniki będą opublikowane w „GŁOSIE”.

Wśród uczestników dyskusji rozlosujemy szereg nagród książkowych, zaś najlepsze prace zostaną wyróżnione nagrodami pieniężnymi.

sie VIII: co robiliście na lekcjach wychowawczych w szkole podstawowej, jakie były podobieństwa i różnice z obecnymi lekcjami w liceum?

Oto odpowiedź: „U nas wychowawcą był pan kierownik, który uczył biologii. Przeważnie to uczył jej też na lekcjach wychowawczych, gdyż twierdził, że jest dużo materiału”. Jesienią i wiosną chodziliśmy na wycieczki (były to tylko spacer, traktowane jako wypoczynek), zimą – najchętniej na sanki”.

Podobnych wypowiedzi było najwięcej. Zdarzały się też i takie, które świadczyły o dobrym wykorzystaniu lekcji (np. dyskusje nad wyborem zawodu, przygotowywanie i omawianie rezultatów wycieczek, zagadnienia moralne i in.).

Często za dobrego wychowawcę uważa się kolega, który „krótko trzyma” klasę, wymaga od uczniów tłumaczenia się z każdej oceny niedostatecznej (inne oceny raczej go nie interesują), podczas lekcji wychowawczej udziela wszelkiego typu uwag. Uwidacznia się tu tendencja do wprowadzania surowej dyscypliny i postępczo, z którym przeciw prawdziwa szkoła dawno już zerwała. Nauczyciel taki ogranicza swą pracę jedynie do nadzoru, natomiast kiedy na przykład uczniowie pragną zorganizować kilkudniową wycieczkę klasową, odpowiada im niechętnie przez kilka lat: „Waszym głównym zadaniem jest nauka, więc uczcie się, a o wycieczce będzie z wami dyskutować dopiero wówczas, gdy będziecie mieli na ten cel pieniądze”. Nasuwa się pytanie: kiedy i pod czym kierownictwem pieniądze te mają być zebrane?

Jednocześnie ci sami nauczyciele potrafią nieraz osiągać pewne sukcesy, jak na przykład jednodzienną wycieczką o wysokich walorach poznawczych, organizacją wypoczynku młodzieży, zbieranie

przedmiotów społecznie użytecznych. Uderza tu słowo „nieraz”. W nim właśnie tkwi niedostatek pracy wychowawczej, którą cechują zrywy, akcyjność.

Wydało się, że wielu kolegów inaczej patrzy na proces dydaktyczny, a inaczej na proces wychowawczy, nie widzi ich jednolitości lub nie potrafi tej jednolitości wprowadzić w życie. Uznają oni zasadę aktywnego i świadomego udziału uczniów jedynie w procesie dydaktycznym. Natomiast podczas lekcji wychowawczych koncentrują się na załatwianiu spraw porządkowych i na kontroli ocen. Do takich celów jednak wystarczyłoby kontaktowanie z poszczególnymi uczniami podczas przerw międzylekcyjnych.

Nie wszędzie jeszcze w naszych szkołach praca wychowawcy jest planowana i zgodnie z tym planem realizowana. Aby to stwierdzić, wystarczy obserwować rozkłady materiału na poszczególne okresy i zapisy lekcyjne w dziennikach. Często brak jest jakiegokolwiek myśli przewodniej i nie widać związku między poszczególnymi kolejnymi lekcjami. Niekiedy natomiast są one niezgodne z rozkładem, ale utarła się opinia, że to wszystko jest „w porządku”, ponieważ wychowawca jest „panem” na swoim podwórku, gdyż godziny przeznaczone są do jego dyspozycji.

Gdy pewien kolega stwierdził, że już od początku zajęć w klasie VIII przygotował szczegółowy plan pracy z klasą i naszkicował plan pracy czteroletniej, obejmujący okres do końca pobytu młodzieży w liceum – rozmówcy spojrzeli na niego z niedowierzaniem, myśląc zapewne: „fantasta”. A głośno stwierdzili: to nie jest celowe, ponieważ w ciągu roku szkolnego występuje zazwyczaj tak wiele niespodzianek, że jakiegokolwiek planowanie nie daje pewności realizacji.

Niewątpliwie, mogą zaistnieć sytuacje, które będą wymagać pewnych korekt, ale to nie oznacza, że nie można było przełożyć tego na inny rok. Wystarczy tylko przewidzieć lekcje „rezerwowe” lub część danej godziny poświęcić na aktualne sprawy. Jeżeli jednak praca z zespołem rozpoczyna się od stwierdzenia „Jakoś to będzie”, to jej rezultaty będą nikłe.

Obecnie wśród wychowawców wyróżniamy jeszcze trzy zasadnicze grupy: zupełnie biernych, oddających bezkrytycznie godziny wychowawcze do dyspozycji ucznia; osiagających „przypadkowe” sukcesy na skutek nieplanowanej pracy, w której tych szukających i znajdujących właściwe metody systematycznej pracy.

Prawdziwie nowoczesna szkoła powinna mieć w swych szeregach tylko tych ostatnich.

MARCELI KOSMAN
Izbiła Kujawska
pow. Koło

Z moich doświadczeń

PRZEGLĄDAJĄC plany lekcji wychowawczych stwierdziłem, że powtarzają się w nich następujące zagadnienia: analiza wyników nauczania za ubiegły okres, sprawy bieżące (przyczyny absencji, zachowanie, niedostateczne oceny itp.); dyskusja na temat wybranego filmu, książki lub sztuki teatralnej; pogadanki związane z ważniejszymi wydarzeniami (rocznice, wydarzenia społeczne). Tu i ówdzie pojawia się jeszcze cykl pogadanek związanych z zainteresowaniami danego wychowawcy. Tak np. kolega uczący fizyki – szeroko omawia współczesne osiągnięcia techniki (cybernetyka, loty kosmiczne), a koleżanka polonistka – style w sztuce.

Podana wyżej tematyka zasługuje w całości na uwzględnienie w planie pracy wychowawczej, ale jest ona stanowczo za skąpa. Nie obejmuje bowiem wielu bardzo istotnych spraw.

W mojej pracy wychowawczej uwzględniłem również i takie zagadnienia, jak np.: kultura życia codziennego (nie tylko tzw.

„grzeczność na co dzień”), technika uczenia się, pisanie wniosków (podań), listów, życiorysów, protokołów i sprawozdań, higiena osobista i otoczenia, sprawy seksualne.

W trakcie opracowywania planu pamiętam również o współpracy z organizacjami młodzieżowymi, samorządem uczniowskim, ZMS i ZHP.

Bardzo ważną sprawą jest także sposób prowadzenia lekcji wychowawczych. Aby nie były monotonne, stosuję różne formy: pogadanki, dyskusje, zebrania (przewodnicząc za każdym razem inny uczeń), referaty.

Chciałem jeszcze nadmienić, że w nowej klasie już w pierwszych tygodniach przeprowadzam ankietę, w której uczniowie podają, oprócz szczegółowych danych o sobie i swej rodzinie, swoje zainteresowania i zamierzenia. To bardzo pomaga mi w prowadzeniu planowej pracy wychowawczej.

R. P.
Szamotuły

Nauczyciel a studia zaoczne

Uważam, że studium zaocznym, najbardziej pracochłonnym, eksploatującym siły ludzkie i wymagającym licznych wyrzeczeń powinni kierować tylko najlepsi wśród kadry uczelni.

Pogodźmy obowiązki zawodowe, społeczne i rodzinne ze studiami i wywiązać się z nich nienagannie może tylko człowiek o dużym zapasie odporności psychicznej

jęć świetlicowych. Mnie też usłowoano sugerować, że studia zaoczne są wyłącznie sprawą prywatną, w związku z czym nie występowałbym przez cztery lata z prośbą o zniżkę godzin ani o urlopy na przygotowanie do egzaminów.

Nawet przy zastosowaniu systemu jak najbardziej idącego ku kształceniu zaocznemu jest tańsze od stacjonarnego. Konieczne jest, moim zdaniem, zrewidowanie zarządzeń regulujących sprawę ulg dla studentów, bowiem dotychczasowe stwarzają możliwość dość dowolnej interpretacji. Kiedy zwierzchnik może a nie musi, ma nie obowiązek a prawo do udzielenia zniżki czy urlopu – sytuacja studiującego zaocznie uzależniona jest całkowicie od jego dobrej woli, a czasem nawet kaprysu. Nakład ten opłaci się stokrotnie, bo wyeliminuje powszechne dziś zjawisko rekonwalescencji psychicznej i fizycznej występującej po skończeniu studiów.

Sprawa studiującego zaocznie jest ukończona nauką jak najlepiej i w jak najkrótszym terminie, zaś racjonalne wykorzystanie jego wiadomości i umiejętności, to już sprawa władz. One to właśnie powinny dopilnować, by dyplom stał się nie tylko atrybutem osobistej satysfakcji. W żadnym razie nie powinno się zdarzać, jak to kiedyś obserwowaliśmy, że magistrów polonistykę proponuje się prowadzenie zajęć wychowania fizycznego.

Za niezbędny warunek utrzymania się w centrum aktualnej wiedzy uważam stałe dokształcanie się absolwentów. Ponieważ jednak nie wszyscy są w stanie robić to zupełnie samodzielnie, byłoby chyba dobrze, gdyby wśród uczelnia była też nadal utrzymywana. Może profesorowie kierujący pracami magistrów mieli zechciećby zapraszać absolwentów na niektóre odczyty, może rektoraty zatroszczyłyby się o jakieś specjalnie organizowane dla nich spotkania?

J. R.

Pojęty przez naszą redakcję problem egzaminów maturalnych spotkał się z wielkim zainteresowaniem. Świadczy o tym duża liczba korespondencji poświęconych temu tematowi. Chcąc zapoznać Czytelników z opiniami nauczycieli – publikowaliśmy w kolejnych numerach „Głosu” wypowiedzi w tej sprawie. Dziś zamieszczamy dwa ostatnie artykuły. W jednym z najbliższych numerów dokonamy podsumowania dyskusji na temat matur.

Czy trzeba bać się matury?

BEDAC w podróży kupilem ostatnie pismo, jakie znajdowało się w spotkanym kiosku „Ruch” – Katedry Tygodnik Ilustrowany (nr 33 z dnia 18. 8. 63). Ponieważ w ogóle nie znałem tego pisma – zacząłem czytać „od deski do deski”. Jeden z artykułów – pobudził mnie do wyrażenia swego zdania na temat egzaminów maturalnych. W artykule „Przewlekły nonsens” Adam Kłos przytacza przykład uczennicy Izabeli K. z Liceum Ogólnokształcącego w Sosnowcu, która pod wrażeniem egzaminu ustnego dostała szoku i utraciła pamięć. Omawiając ten przypadek autor stwierdza, iż matura jest bezcelowa i niepożądana, jest „przewlekłym nonsensem”. Uważa, że gdyby znieść maturę, można by uniknąć podobnych tragedii.

Czy nie jest to przypadkiem rozumowanie typu: Miejscewo piekarnia dostarcza żywy wypieczony chleb, zatem przestańmy się bać zboże? Czy wspomniana Izabela K. nie uległaby podobnemu szokowi, a może i gorzej, przystępując do egzaminu wstępnego na wyższą uczelnię? Może niezdanie egzaminu wstępnego byłoby dla niektórych gorszym przeżyciem niż przystąpienie do matury? Może byłoby to przekreśleniem wiary we własne możliwości?

Moim zdaniem, uczeń szkoły średniej powinien częściej przystępować do egzaminów.

minów, aby egzamin na wyższej uczelni nie ugiął mu nóg i „nie łamał” języka. Ilu to dobrych i pilnych uczniów szkół średnich nie zdaje egzaminu wstępnego, właśnie ustnego, ze względu na treść i zdenerwowanie.

Przystępując 10 lat temu do matury, nie bałem się tego, że nie zdam, ale nurtowała mnie myśl, jak ten egzamin będzie wyglądał i czym się będzie różnił od promocyjnych, które w owym czasie były praktykowane. Egzamina maturalny przeżywa się bowiem jako ważne wydarzenie w życiu. I gdyby mi po raz wtóry wręcono świadectwo ukończenia szkoły średniej, to za wszelką cenę chciałbym, aby fakt ten poprzedzony był egzaminem maturalnym, egzaminem który jest dużym przeżyciem. Wtedy odczuwa się wyraźnie, że się coś osiągnęło, że po tylu latach dojrzało się do pewnego celu.

Jeżeli nawet egzamin maturalny w obecnej formie będzie zniesiony, to zostanie jednak w innej postaci. Nikt chyba nie wypuści ucznia bez zbadania jego wiadomości w tej czy innej formie. Czy nie jest bardziej wartościowe, jeśli oceny dokonają zespoły ludzi a nie jednostka? Gdyby zniesiono dotychczasowe matury i dano szkołom prawo wyboru formy egzaminu dojrzałości zaproponowałbym następujący „popis” wobec grona, rodziców, kolegów i społeczeństwa. Abiturient zreferowałby zagadnienia przedmiotów z najbardziej ulubionego przedmiotu (zaletnie od kierunku studiów) i broniłby swoich tez. Pytania zadawaliby nauczyciele przedmiotów pokrewnych. Poza tym musiałby odpowiedzieć na pytania z innych przedmiotów, a w szczególności z życia i spraw bieżących.

Egzamin ten nie decydowałby o zdaniu lub nie zdaniu, wpływałby jednak na jakość ocen. Może wtedy przestalibyśmy „plakać”, że młodzież nie chce się uczyć. Może taki egzamin stałby się naprawdę przeżyciem i przynosił dużo satysfakcji? W żadnym zaś razie nie wolno – tak jak to robił autor wspomnianego artykułu – z przypadku psychicznego załamania się dziecka wyciągać wnioski o przydatności i celowości egzaminu maturalnego.

„SZANUJĄCY MATURE”

Zastanówmy się nad egzaminem dojrzałości

dwie tygodnie. Albo stosowana powszechnie i będąca publiczną tajemnicą metoda podawania uczniom pytań maturalnych i przerabianie odpowiedzi na nie, pod pozorem repetycji materiału. Rezultat – jasny, nawet największy nieuk może zdać maturę, jeśli przebrnie jakiś przez egzamin psemny, jeśli zadał sobie trud wykuć odpowiedź na wszystkie, czy choćby większość pytań.

Zastanówmy się, ale nad tym, jak zmniejszyć i ulepszyć egzamin maturalny, nie zaś nad likwidacją.

JERZY LEDWICKI

Wrocław

Każda szkoła – ZAMAWIA STAŁĄ PRENUMERATĘ CZASOPISM OBCOJĘZYCZNYCH

„MOZAIKA” i „Mała MOZAIKA”

Oba miesięczniki wydawane przez WYDAWNICTWA OŚWIATOWE „WSPÓLNA SPRAWA” stanowią aktualną i atrakcyjną lekturę uzupełniającą podręczniki szkolne i pomagają uczniom w opanowaniu języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego czy rosyjskiego.

Pismem z dnia 11. 7. 1958 r. nr PO3 – 1136/58 Ministerstwo Oświaty zaleciło wszystkim szkołom „MOZAIKE” i „MAŁĄ MOZAIKE” jako lekturę pomocniczą przy nauczaniu języków obcych.

Cena egz. „MOZAIKI” wynosi 5 zł; „MAŁEJ MOZAIKI” 3 zł. SPRZEDAJĄ KIOSKI „RUCHU”

Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz delegatury „RUCHU”. Można też zaprenumerować pismo przez dokonanie wpłaty na konto PKO nr 1-6-100020 – Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „RUCH”, Warszawa, ul. Sebrna nr 12 z zaznaczeniem tytułu miesiecznika, wersji językowej i ilości zamawianych egzemplarzy.

Oprawione roczniki „MOZAIKI” i „MAŁEJ MOZAIKI” są do nabycia (również za zaliczeniem pocztowym) w KSIĘGARNI „WSPÓLNA SPRAWA” w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej nr 28

Globulki „ZET” DZIAŁAJĄ SILNIE, PLEMNIKO-BÓJCZE, NIESZKODLIWE, LATWE W STOSOWANIU, TANIE – zapobiegają ciąży 1 pudełko 10 sztuk – 7 zł

Do nabycia w aptekach, drogeriach, kioskach „RUCH”, sklepach „ARCEB” P-264-0

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/5
Telefony: 6-34-20, 6-10-11, wewn. 260, 261, 262, 263, 264. Godzinny przyjęcie Kolegium: mgr Kazimierz Wojciechowski – naczelny redaktor – godz. 12-15, mgr Jerzy Krasnowski – zastępca redaktora naczelnego – godz. 12-15, Stanisław Brzozowski – sekretarz redakcji – godz. 11-15. Wydawca: Wydawnictwo „Prasa Krajowa” RSW „Prasa” Warszawa, ul. Włocławska 12, tel. 3-45-11. Zam. 6120 L-9

OGŁOSZENIA DROBNE

CZARNA PORCEKKA dwuletnia, co roku pięknie owocująca, oferuje Liceum Pedagogiczne w Bielsku Podlaskim. Cena krzewu 5 złotych. Prosimy zamawiającego o podawanie konkretnie pocztu. K-267-6

MORWA podstawą dodatkowego dochodu z hodowli jedwabników. Krzewy morwy sprzedaje Rychnowski, Olsk, pow. Wyrzysk. I-256-0

MANEKIER, rekwizyty, deski do prasowania, cyrkiel, różnice, różne przyrządy pomocnicze krawieckie – wykonuje: Okoński, Warszawa, ulica Chmielna nr 89. 337-0

ZGUBIONO świadectwo dojrzałości, wydane przez Państwowe Liceum Pedagogiczne w Mławie w roku szkolnym 1952/53 na nazwisko Nowosielska Barbara, ur. 1 czerwca 1935 r. w Chmielowie Wielkim, pow. Mława. 263

DZWIŹNIKI szkolne, elektryczne korytarzowe, podwózkowe naprawia, wykonuje na zamówienie Warsztat Zrzeszeniowy, Banasik, Katowice – Szopienice, Sienkiewicza nr 2. K-5-4

Niedostatek tkwi w akcyjności

„zgađu-”, zwrócili się do wychowawcy z prośbą o uwagi i wyjaśnienia, ten odpowiedział: „Lecję wychowawczą przygotowuje wy a nie ja. Moja rola polega na tym, aby ocenić waszą pracę”. Taką postawą wychowawcy nie wymaga chyba żadnych komentarzy.

Uderzająca jest nieporadność wielu nauczycieli w wyszukiwaniu atrakcyjnych tematów lekcji wychowawczych. Pewien ceniący specjalista i dobry dydaktyk, narzekający na ograniczoną ilość godzin ze „swego” przedmiotu – przed półroczem na lekcję wychowawczą stwierdza z zaskokiem: właściwie to nie wiem, co mam teraz zrobić. Oczywiście, lekcję wykorzystaj, znajdzie sprawę do omówienia, ale czy o to chodzi?

Inny kolega, który dowiedział się, że istnieje książka H. Kowalewskiej „Godziny wychowawcze”, nie zapoznawszy się z całą jej treścią, przeczytał na lekcji „pierwszy z brzegu” spośród zawartych tam tekstów. Tekst ten został dobrany do zainteresowań zespołu, nadawał się wybitnie dla młodzieży młodszej o 2–3 lata.

Znaczną część kolegów istotnie nie wie, co robić z czasem na godzinach wychowawczych. Wyjście znajdują w takich sytuacjach różne. Obok wżyp wspomnianych, nadal spotyka się niedopuszczalne – co trzeba by szczególnie naciskiem podkreślić – fakty, że lekcje wychowawcze są wykorzystywane na zajęcia z przedmiotu, który prowadzi wychowawca. Zadałem pewnego razu pytanie w klasie VIII: co robiliście na lekcjach wychowawczych w szkole podstawowej, jakie były podobieństwa i różnice z obecnymi lekcjami w liceum?

WYDAWNICTWA OŚWIATOWE „WSPÓLNA SPRAWA” zawiadamiają, że we wrześniu ukaże się znana z poprzednich lat szkolnych „ARYTMETYKA W ĆWICZENIACH” dla uczniów klasy II SZKOŁY PODSTAWOWEJ WYDANIE IV TOMASZA ABRAMOWICZA Cena egzemplarza 6 zł Do nabycia w księgarniach „DOMU KSIĄŻKI” oraz w księgarni „WSPÓLNA SPRAWA” w Warszawie, ulica Marszałkowska nr 28

PRACOWNICY POSZUKIWANI DYREKCJA LICEUM PEDAGOGICZNEGO w Głogówku, woj. opolskie, zatrudni od 1 września 1963 r. NAUCZYCIELA przedmiotów pedagogicznych oraz NAUCZYCIELKĘ na stanowisku etatowej wychowawczyni internatu. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia należy przysłać pod adresem Dyrekcji lub Kuratorium Okręgu Szkolnego w Opolu, ulica Piastowska nr 14. Etatowa wychowawczyni internatu może mieć dodatkowe zatrudnienie w nauczaniu geografii lub języka rosyjskiego. K-266

DYREKCJA LICEUM PEDAGOGICZNEGO DLA WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI w Prudniku, zatrudni od dnia 1. IX. NAUCZYCIELA (KE) przedmiotów pedagogicznych oraz NAUCZYCIELKĘ na stanowisku etatowej wychowawczyni internatu. Zgłoszenia należy nadsyłać do dyrekcji szkoły lub Kuratorium Okręgu Szkolnego – opolskiego w Opolu, ulica Piastowska nr 14. 265

MAJĄC poza sobą doświadczenia pięcioletniego okresu studiów systemem zaocznym, chciałabym do rozważań na ten temat dołączyć kilka uwag, pozornie może drobnych, a jednak rzucających na powódzenie w pracy samokształceniowej.

Pracę studentów zaocznych kierują uczelnie głównie poprzez sesje lub trydniowe spotkania, organizowane raz w miesiącu. Uważam, że bardziej efektywne są te, krótsze trwające, ale częstsze, kontakty. Letnie sesje zaoczne są o tyle niekorzystne, że przypadają na okres, kiedy i wykładowcy, i słuchacze zmęczeni są całoroczną pracą. Trydniowe spotkania organizowane raz w miesiącu zmuszają studentów do systematycznej pracy w czasie całego roku.

Rok akademicki należałoby rozpoczynać w lipcu. Jako że niezbędne jest wstępne ukierunkowanie początnych studentów, w tym właśnie czasie powinny odbyć się na uczelniach kilkudniowe sesje inauguracyjne. Na ich treść składałoby się zapoznanie słuchaczy z wymogami uczelni i poszczególnych wykładów, a także podanie skróconego, uproszczonego może nawet nieco, rejestru zagadnień, wokół których skupi się praca studiujących. W czasie zajęć zaocznych konieczne jest także podanie studentom nowej interpretacji trudniejszych zagadnień, bo ta sprawa nastarcza na ogół wiele kłopotów w samodzielnym pracy.

Innym ułatwieniem, całkowicie pozwalającym na kompetentni uczelni, jest zaobserwowanie studiujących w programy poszczególnych przedmiotów. Bardzo sobie ceniam szczególnie te, które obok wykazały lekturę, zawierały szersze potraktowanie materiału zagadnień.

mi o książki o charakterze podręcznikowym, takie, które powinno się mieć przez cały okres studiów.

Częściowo rozwiązanie tej sprawy widziałabym we wzbogaceniu w nie bibliotek studiów i przedłożeniu do jednego roku okresu ich wykorzystania we wszystkich bibliotekach. Całkowicie te kwestie uregulowałaby rewizja polityki cen.

Studia zaoczne podejmuje ludzie w różnym wieku; obok młodych – poważni, starsi. Te specyfiki nie bierze się często pod uwagę. Uczelnie, ściślej mówiąc nie chciały powiedzieć: widzisz, na co się porzucasz? Są na szczęście również inni, świetni wykładowcy i doskonali dydaktycy, których słucha się z prawdziwą satysfakcją. Oni też wskazują trudności, ale te rzeczywiste, mówią o nich poważnie i rzeczowo, starają się pomóc w ich przełamaniu. Związki dla nich najwyższe uznanie, nie mogę zrozumieć postawy tych pierwszych, którzy nie chcą, czy nie mogą zrozumieć, że student „zaoczny”, to już nie osiemnastolatek, a człowiek, który wiele przeżył, wiele słyszał, a często odpowiedzialny kierownik poważnej instytucji i ceniony autorytet w swoim środowisku...

i doskonałym zdrowiu. Ponieważ jednak najsilniejszy nawet organizm w czasie kilkuletniej intensywnej pracy wyczerpuje się – opieka nad studentami wydziałów zaocznych powinna stać się troską społeczną.

Wiele środowisk, nawet nauczycielskich, zdaje się nie doceniać w pełni tej potrzeby, bądź nie chce okazać koniecznej pomocy. Znam liczne przypadki np. tego typu. Oto student IV roku uniwersytetu, dojeżdżający kilka kilometrów do szkoły, w której pracuje, na podanie z prośbą o zniżkę godzin, dwukrotnie otrzymuje odpowiedź odmowną. Ma przy tym tak ułożoną siatkę zajęć lekcyjnych, że do przypadających nań wymiaru godzin dochodzi ponad jedna trzecia „okienek”. Studentka, która bez oceny dostatecznej przebrnęła przez dwa lata studiów uniwersyteckich nie korzystając ze zniżki godzin, kieruje się akurat w czasie nauczania sesji letniej, na wakacyjny kurs za-

To nie tylko osobista satysfakcja

